Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 135. — ROK XLI.

SOBOTA 19 MAJA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Do czego dochodzi...

Znamienny artykuł „Czasu" pt. „Zadania nowego rządu" pozostaje w najściślejszym związku z zebraniem dyskusyjnem, urządzonem w d. 16 bm. przez krakowski oddział Zjednoczenia Zachowawczego. Zebranie to odbyło się z udziałem posłów Janusza ks. Radziwiłła i p. Minkowskiego, a zostało spowodowane ostatnią rekonstrukcją rządu. Jak słychać, co zresztą odpowiada także naszym informacjom, zmiany dokonane w rządzie zrobiły nie tylko w kołach konserwatystów sanacyjnych, ale wogóle w t. zw. sferach gospodarczych, bardzo ujemne wrażenie. Na tle tych zmian powstały różne, przeważnie uzasadnione obawy, którym dawano bardzo silny wyraz na zebraniu dyskusyjnem i których echa widzimy mocno podkreślone w artykule „Czasu" o zadaniach nowego rządu.

Inaczej, rzecz prosta, przedstawiano tę sprawę na zebraniu dyskusyjnem, a inaczej mówi się o niej w artykule. Na zebraniu przytaczano mnóstwo bardzo charakterystecznych faktów z zakresu polityki gospodarczej rządu, w artykule niema o nich mowy. Podczas dyskusji wypowiadano uwagi, dotyczące konkretnych posunięć rządu, artykuł z konieczności musi się ograniczyć do ogólnikowego potraktowania najważniejszych zagadnień, interesujących koła konserwatywne i sfery gospodarcze. Są to wszystko niewątpliwie bardzo istotne różnice, ale różnice formy, merytorycznie bowiem zarówno zebranie dyskusyjne, jak i artykuł „Czasu" o zadaniach nowego rządu pochodzą z jednego źródła i jedno mają na celu: z głębokiej obawy o dalszy rozwój stosunków politycznych i gospodarczych w państwie, obawy podsyconej ostatnią rekonstrukcją rządu, która właśnie w gospodarczo-konserwatywnym odłamie BB. nasunęła tyle zastrzeżeń i wzbudziła niezwykły niepokój.

Nominacja prof. Kozłowskiego na stanowisko premjera była niespodzianką — stwierdza to „Czas" kategorycznie. Niespodzianką nie dla społeczeństwa, odsuniętego od wszelkiego wpływu na bieg spraw państwowych, ale dla klubu B. B., dla jego wybitnych członków. J. ks. Radziwiłła i posła Minkowskiego, reprezentujących w nim sfery gospodarcze. One spodziewały się, że premjerem zostanie p. Prystor, który po wygłoszeniu głośnej mowy na kursach B. B. był uważany za najodpowiedniejszego kandydata na to stanowisko. Jak informuje „Czas". nie mogło się to stać z powodu ciężkiej choroby serca p. Prystora. Zamiast niego został premjerem prof. Kozłowski, homo-novus — jak pisze organ konserwatywny — w wielkiej polityce, którego czekają bardzo ciężkie zadania.

Wśród nich wymienia „Czas" jako najważniejsze, dwa: zrównoważenie budżetu drogą drakońskich oszczędności i doprowadzenie raz wreszcie procesów deflacyjnych do końca oraz przeprowadzenia t. zw. czystki dla wywołania odprężenia w nastrojach moralnych w społeczeństwie.

Uzasadniając pierwsze zadanie, poddaje „Czas" bezwzględnej krytyce dotychczasową politykę budżetową rządu. Gdy czyta się te wywody, odnosi się wrażenie, że nie pisze tego organ prorządowy, ale pismo o kierunku zdecydowanie opozycyjnym. Nie oszczędza nawot tak reklamowanej pożyczki narodowej, nazywając ją pomysłem niezbyt trafnym pod względem ekonomicznym.

Pożyczka — pisze „Czas" — „zdemoralizowała władze budżetowe, zahamowała wysiłek oszczędnościowy, odroczyła problemy zamiast je rozwiązać, zostawiła nadto legat bardzo trudny: jak uniknąć disagia pożyczki narodowej, którą przecież w sierpniu trzeba będzie wpuścić na rynek?" Niemniej kategorycznie wypowiada się „Czas" przeciwko powtarzaniu pożyczki narodowej oraz emitowaniu biletów skarbowych, zwraca uwagę na znamienny spadek akcji Banku Polskiego i 7-mioprocentowej pożyczki stabilizacyjnej i przestrzega z całym naciskiem przed niebezpieczeństwem pokrywania deficytu kredytem. „W zeszłym roku budżetowym skarb państwa zakredytował się u społeczeństwa na ogromną na nasze stosunki sumę 373 miljonów", skutkiem czego „nie nastąpiło tak pożądane i konieczne uzdrowienie rynku pieniężnego i kredytowego, które może być jedynie sygnałem do wyjścia z okresu depresji". Powyższe wywody świadczą, że organ konserwatywny obawia się nowych eksperymentów w dziedzinie kredytowej.

Nie tylko troski gospodarcze zajmują „Czas", a powinny także zajmować nowy gabinet. Drugiem, niemniej doniosłem zadaniem, jest „walka z karjerowiczostwem, z protekcjonizmem, zmiana metody dobierania sfer rządzących wyłącznie z bardzo ograniczonego grona, zbliżenie rządu i społeczeństwa". Zadanie to uważa „Czas" za bardzo pilne, ale, zdaje się, nie żywi zbyt wielkiej wiary, aby nowy premjer potrafił mu podołać. Tymczasem „z systemem lizania butów rząd musi zrobić porządek, musi wyplenić służalstwo. Każdy dzień zwłoki jest dniem straconym, straconym dla Polski, dla rządu, dla reżymu. Każdy akt fawo rytyzmu daje rządowi jednego wątpliwej wartości zwolennika i stu wrogów. Każdy akt szacunku dla odwagi przekonań. dla poszanowania własnej godności, każdy akt sprawiedliwości wobec karjerowiczów przysporzy gabinetowi prof. Kozłowskiego jednego wroga i tysiące zwolenników i adherentów".

Niech nam czytelnicy wybaczą te nieco przydługie cytaty, ale to przecież pisze organ konserwatywny, ten „Czas", o którym dotąd mówiono, że reprezentuje bez żadnych zastrzeżeń ideologję tak wykpiwanych dziś przez niego „yes-menów" — ludzi, gotujących się na wszystko: „ludzi bez charakteru, bez zdania, bez godności, bez odwagi, których polityka ogranicza się do odgadywania intencji „naczalstwa", potakiwania wszystkiemu, kłaniania się do ziemi". Gdyby się to wszystko czytało w piśmie opozycyjnem, to nie zwracalibyśmy na to uwagi. Wiadomo, opozycja. Ale to znajdujemy w „Czasie". wydrukowane czarne na białem, w związku z rekonstrukcją rządu, że zmianą na stanowisku premjera oraz ministra przemysłu i handlu...

A. D.

Znowu demonstracyjny zjazd w Gdańsku.

Gdańsk (PAT). W związku ze zjazdem przywódców narodowo-socjalistycznych sztafety ochronnej (?) z terytorjum Wolnego Miasta i Prus Wschodnich, przybył dziś do Gdańska szef sztabu sztafety ochronnej Rzeszy, dowódca korpusu Witte, który przed bramami miasta powitany został przez kompanję honorową i orkiestrę gdańskiej sztafety ochronnej w hełmach stalowych. Witte złożył wizytę senatowi poczem przed kwaterą Wittego odbyła się w szyku wojskowym zmiana warty honorowej z udziałem orkiestry.

Wieczorem wydał Senat w hali sportowej przyjęcie dla uczestników zjazdu. w którem wzięło udział przeszło 600 przywódców sztafet ochronnych w Prusach Wschodnich. Zjazd potrwa kilka dni.

Jednych kupują, drugich łamią.

Mniejszości na Łotwie zagrożone.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Ryga, Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowoutworzonego gabinetu łotewskiego. Posiedzenie zagaił premjer Ulmanis. Obrady gabinetu poświęcone przedewszystkiem zagadnieniom podniesienia dobrobytu (!) najszerszych warstw ludności. Minister rolnictwa otrzymał polecenie przestudjowania sytuacji na rynku zbożowym, przeprowadzenia zniżki cen chleba. Minister rolnictwa pozatem ma przedstawić projekt podziału majątków państwowych między byłych kombatantów wojny o niepodległość, którzy do tej pory nie otrzymali jeszcze ziemi. Gabinet polecił ministrowi opieki społecznej przedsięwziąć kroki aby zakończyć strejki na terenie kilku przedsiębiorstw przemysłowych. W najbliższym czasie rząd przystąpić ma do zbadania przepisów o powszechnem nauczaniu Przewidywane jest ograniczenie (!) uprawnień administracyjnych szkół mniejszościowych (!) celem zjednoczenia szkolnictwa na podstawach narodowych. (Doniesienie powyższe potwierdza wczorajsze nasze uwagi w art. „Jeszcze jedna". Przyp. Red).

Ryga (PAT). Ze względu na obowiązujący stan wojenny ulice Rygi pustoszeją wcześniej niż zwykle. Kawiarnie zamykane są już o godzinie 21, a restauracje o godzinie 23. Wyszynk alkoholu został na przeciąg kilku dni zupełnie zakazany. Przedstawienia w teatrach i kinach przerwie nie uległy. jednak frekwencja publiczności jest dość niska.

Niemieckie metody plebiscytowe.

Genewa, (PAT). Przewodniczący komisji rządzącej Zagłębia Saary Knox wystosował do sekretarza generalnego pismo, w którem sygnalizuje Radzie mowę wygłoszoną przez niemieckiego min. propagandy Goebbelsa 6 maja w Zweibruecken na pograniczu Niemiec i Saary. Knox przesłał oryginalny tekst mowy Goebbelsa. zarejestrowanej na płytach gramofonowych i oświadczył, że „mowa odpowiedzialnego męża stanu zawiera tak poważne i tak nieusprawiedliwiające ataki na komisję rządzącą oraz tak bezpośrednie groźby pod adresem pewnej części ludności Saary, że komisja pozostawia Radzie Ligi Narodów ocenę znaczenia i konsekwencyj tego przemówienia. Jednocześnie Knox komunikuje wymianę korespondencji jaką miał z min. niemieckim spraw zagr. Neurathem na temat działalności uchodźców z Niemiec na terytorjum Zagł. Saary. P. Knox w swej odpowiedzi obszernie polemizuje z zarzutami Neuratha i ze swej strony formułuje zarzuty co do postępowania władz niemieckich w stosunku do mieszkańców Saary i do działalności politycznej funkcjonarjuszów niemieckich, którzy bawili na terytorjum Saary. (Patrz art. na str. 2 Przyp. Red.).

Niemcy w pułapce?

Paryż (PAT.). „Petit Parisien" donosi z Genewy, że wczoraj wieczór mówiono tam, że przedmiotem obrad tajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów były trzy doniosłe depesze, wymienione między Genewą a Berlinem. Niektórzy mówili tajemniczo — pisze dziennik — o możliwości pewnego rodzaju „gentlemen agreement" między Francją a Niemcami. Porozumienie to ma zawierać zobowiązanie niestosowania represalij i niewywierania jakiejkolwiek presji w związku z takim, czy innym wynikiem plebiscytu w Zagłębiu Saary. Dodawano również, że gdyby propozycja tego rodzaju została zaakceptowana przez czynniki Rzeszy, to byłoby rzeczą możliwą przystąpienie już w sobotę do normalnego całkowitego i szczegółowego ustalenia organizacji plebiscytu w Zagłębiu Saary.

Czy to co pomoże?

Inflację można zrobić także bez tego

Londyn, (PAT). Agencja Reutera zapowiada doniosłe zmiany w polityce monetarnej St. Zjednoczonych. Ma się ukazać orędzie prezyd Roosevelta do Kongresu, proponujące ogłoszenie ustawy o upaństwowieniu zapasów srebra na rynku wewnętrznym i uznaniu srebra, jako częściowego pokrycia waluty Stanów Zj. Stosunek pokrycia złotem do pokrycia srebrem wynosić ma 75:25 proc. Niektórzy senatorowie przypuszczają, że konsekwencją polityki amerykańskiej w sprawie srebra może być zwołanie w ciągu roku światowej (?) konferencji monetarnej.

Austrja przeciw zagranicznej prasie.

Wiedeń, (PAT). Władze austrjackie odebrały debit na przeciąg jednego roku czasopismom sowieckim „Izwiestje" i „Prawda" paryskiej „Humanite" gdańskiemu „Danziger Neueste Nachrichten" i kilku pismom niemieckim, wychodzącym w Czechosłowacji.

O czem piszą inni?..

Kim jest p. Janusz Jędrzejewicz?

Wileński organ chrześcijańsko-społeczny, „Nowiny Codzienne", surowo ocenia bilans działalności p. Janusza Jędrzejewicza.

„P. Jędrzejewicz — pisze — a nie kto inny, był właśnie tym złym duchem, któremu zawdzięczamy wiele antykatolickich posunięć w naszem życiu państwowem. Wiadomo każdemu, że po „Wiadomościach Literackich" do najbardziej antykatolickich organów prasowych należy „Kurjer Poranny", właśnie organ p. Jędrzejewicza. Jego reforma szkolna omal że się nie stała zarzewiem nikomu niepotrzebnej walki na terenie akademickim. „Legjon Młodych" i jego organ prasowy „Państwo Pracy", to dzieci p. Jędrzejewicza. Odchrześcijanienie harcerstwa i wprowadzenie doń młodzieży żydowskiej, mahometańskiej i bezwyznaniowej, to dzieło również p. Jędrzejewicza. Występy antyreligijne Związku nauczycielstwa, poszczególnych dalej kierowników szkół odbywały się pod możną protekcją p. Jędrzejewicza i napewno miejsca by nie miały, gdyby nie liczyły, jeśli nie na uznanie, to przynajmniej na bezkarność ministra... Jeśli dodamy do tego i jego życie prywatne, które, jak plotka głosi, zadecydowało o jego ustąpieniu, to zrozumiemy dostatecznie, jak dobrze się stało, że p. Jędrzejewicz ustąpił.

Z radością jednak łączy się i pewna dalsza obawa. Oto chodzą pogłoski, że p. Jędrzejewicz, zrzekając się wysokich urzędów, nie chce zrezygnować z czynnego udziału w życiu szkolnem i wychowania młodzieży, naturalnie w duchu dotychczasowym. Byłoby to bodaj większem jeszcze niebezpieczeństwem i oczu na to zamykać nie wolno".

Dlaczego młodzież opuszcza Stron. Narodowe?

W poznańskiej „Awangardzie" (organie „narodowo-radykalnym") znajdujemy wyjaśnienie, dlaczego młodzież narodowo-radykalna odrywa się od „Stronnictwa Narodowego".... Bezpośrednią przyczyną była absencja posłów Stron. Narodowego przy uchwalaniu projektu konstytucji B. B.

„Mimo przestróg — pisze „Awangarda" — i ostrzeżeń ze strony zwłaszcza młodszych polityków obozu narodowego zachowano się wobec tej sprawy z dużą lekkomyślnością. Nie wiadomo na jakiej podstawie twierdzono, że konstytucja uchwalona nie będzie, że wysunięcie tej sprawy jest tylko manewrem ze strony B. B. i że nie można lepiej „dokuczyć" sanacji, jak dumnie ignorując obrady konstytucyjne Sejmu. Wyniki tego są znane. Sprawa konstytucji przyniosła nietyle nawet klęskę, co kompromitację dotychczasowego sposobu myślenia i działania.

Kompromitacja była tak wielka, że należało się spodziewać jakiejś reakcji ze strony kierownictwa obozu narodowego. Gdy armja ponosi klęskę, następują szybkie przegrupowanie sił, opracowanie nowego planu działania, zmiana sztabu kierowniczego. Wówczas zazwyczaj ci, co krytykowali i przestrzegali, dochodzą do głosu i na nich przelewa się odpowiedzialność. W obozie narodowym nietylko że nie nastąpiło żadne przegrupowanie, które ocaliłoby jego jednolitość, ale przeciwnie pewne czynniki wystąpiły zgóry przeciwko tym, z których strony spodziewały się reakcji. Wbrew wszelkiej logice i zdrowemu rozsądkowi nakazano mieć „zwiększone" jeszcze zaufanie do czynników odpowiedzialnych za dotychczasowy stan rzeczy, a tych, którzy szukali nowych dróg wyjścia z trudnego położenia i ośmielali się wystąpić z krytyką nieszczęsnej taktyki, usiłowano jednostronnie „potępić" i „wykląć", przyczem starano się nawet wszelkiemi siłami pozbyć się ich z obozu narodowego, ku wielkiej uciesze sił postronnych".

Dalej zarzuca się „starym", że „skwapliwie" zabrali się do wykonania dekretów władz administracyjnych o rozwiązywaniu Obozu Wielkiej Polski, — i że „młodych" traktowali jak dzieci, które się „bawią" w politykę...

Wyjaśnienie to jednak nie wystarcza nam. Przecież p. Mosdorf zapewniał, że w tym „rozłamie" chodzi o program", nie o taktykę.

Korporacjonizm na wsi.

„Nowa Myśl", organ Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego, z okazji rocznicy encykliki papieskiej, zajmuje się ustrojem korporacyjnym w zastosowaniu do nas.

Istniejące już dziś na terenie wsi związki robotnicze, kółka rolnicze, czy związki ziemian, spełniać mogą i spełniają częściowo te zadania, jakie miałyby na celu korporacje w przyszłości organizacji pracy.

Dążenie do nawiązania większej łączności między temi organizacjami w imię wspólnego interesu, opartego na wspólnej pracy, szukanie i realizowanie sposobów dla zwalczania wzajemnej nieufności klasowej, utwierdzenie przekonania o konieczności organizowania się i łączenia dla realizacji dwóch najważniejszych celów, jakiemi są: rozwijanie i zabezpieczanie dobra ogólnego zawodu i polepszanie bytu jego członków oto jak wyobrażić sobie można dzisiejsze socjalne zadania organizacyj zawodowych na wsi istniejących.

Oczywiście, że w tem dążeniu do zbliżenia klas, rozdzielonych tak bardzo przez walkę klasową, najważniejszą rolę odgrywałoby gruntowne uświadamianie sobie nietylko praw, lecz i obowiązków każdej ze stron".

Maszyna i faszyzm

to przyczyna i skutek tejsamej biedy.

Na marginesie angielskiego ultimatum do Japonji.

Ponieważ Anglja i Japonja mniejwięcej od narodzin moskiewskiego bolszewizmu były najoficjalniejszymi sojusznikami, więc dlatego...

Otóż ta dziwna logika realnego życia, płatająca stale figle panom od zielonego stolika sprawiła, że dostojny **Mr. Walter Runciman,** jego królewskiej mości króla W. Brytanji minister handlu właśnie świeżo zniewolony był zawiadomić izbę gmin dosłownie tak:

„Jestem zdecydowany i zawiadomiłem o tem rząd w Tokio, że z mocą działania bezzwłocznie ustanowione zostały kontyngenty towarów tekstylnych pochodzenia japońskiego, o ile chodzi o kolonje brytyjskiego imperjum, a odnośnie do Anglji obowiązują z dniem dzisiejszym stawki podwyższonej taryfy celnej".

Dodał następnie rzecz tę wyjaśniając, że rząd angielski nie mógł wyczekiwać wyniku przeciągających się rokowań wobec tego, że **tani towar japoński coraz bardziej zalewa brytyjskie miejsca zbytu.** Praktycznie oznacza to, że obaj niejako naturalni sojusznicy **polityczni** z brzydkich coprawda, ale za to **gospodarczych** powodów

są w tej chwili w otwartej wojnie,

a o tej już dawno jest wiadomem, że jej wynik jest zawsze **niepewny.**

Wydarzenia te w splocie różnych towarzyszących im okoliczności nabierają zaś dosyć ciekawego zabarwienia. W tym samym dniu 4 maja br. kiedy ambasadorowi Japonji w Londynie, Mr. W. Runcimann wręczał omawiane **„aide memoire"** o charakterze **3-dniowego ultimatum,** paryski **„L'Oeuvre"** podał mianowicie (słuchajcie, słuchajcie) dosłownie tak:

„We francuskich kołach miarodajnych sądzą, że obecnie dyskutowany jest pewien układ między ministrem spraw zagr. Japonji a prezydentem republiki chińskiej pod auspicjami niem. generała v. Seckta". Jeżeli się potwierdzi ta drobnostka z b. generałem Reichswehry, organizującym Chiny militarnie a także politycznie, to w praktyce oznaczać to będzie **likwidację angielskiego handlu na obszarze przeszło 12 miljonów km. kw.,** zamieszkanym przez około 430 miljonów conajmniej częściowych odbiorców wszelakiego zamorskiego towaru. Wczorajsi przyjaciele staną sobie z tą chwilą oko w oko nie w samych tylko nieprzyjaznych **zamiarach,** ale już całkiem na ostro, bo Anglja musi pływać i towar swój obcym w ręce dawać, a Japonja twierdzi, że potrafi to także, a nawet lepiej, bo taniej.

Ale gdzie jest tego **pierwsza** przyczyna?

Imperjalizm Japonji jest swoistym objawem **faszyzmu samurajów,** a jak każdy inny

faszyzm jest dzieckiem maszyny.

Industrjalizacja świata — zapoczątkowana przez Anglję i Amerykę tak długo tylko była czemś nieszkodliwem politycznie, jak długo szeroki **świat stał otworem przed nadprodukcją krajów anglo-saskich** a nawet z wdzięcznością konsumował ją, płacąc złotem lub srebrem, mozolnie wypracowywanem przez własnego głodomora danego kraju. Kiedy jednak maszyny anglosaskie, a później niemieckie i francuskie znalazły się zarówno nad Wisłą czy Niemnem, jak Nigrem, Gangesem czy Hoangho lub koło Jokohamy czy Osaki wtedy monopolowi narodów anglosaskich przeciwstawiły się zwolna różne **autarkje i faszyzmy,** w tym samym stopniu nieodrodne córy czy syny **maszyny** jak tamte imperjalizmy. Że Japonja okazała się uczniem pojętniejszym niż przypuszczano, a coraz skuteczniej sięga po obszary tuż pod jej bokiem leżące, jak Mandżurja i Chiny, to nie może naprawdę nikogo **dziwić,** a nie powinno znowu tak bardzo **gniewać.** Sprawę wygra ten, kto stworzy **lepszą maszynę i da tańszy towar.** Ponieważ zaś maszyny japońskie są już teraz **prima,** a robotnik japoński pracuje za 15 groszy od godziny, po 10 godzin dziennie, nie wiedząc nic o ubezpieczalniach i innych kasach chorych, więc nic dziwnego, że np. **rower japoński kosztuje 20 złotych** na raty, **a 16 złotych** za gotówkę, czego żaden Mr. Runcimannani i Neville Chamberlain nigdy u siebie przeprowadzić nie potrafią. Że zaś to samo dotyczy japońskiego jedwabiu czy płótna, kapelusza, zegarka czy w końcu nawet karabinu — więc mogą sobie Anglja czy Ameryka ustanawiać kontyngenty i podwyższać barjery celne, niemniej jednak japoński swoisty

faszyzm przybrał formę gospodarczego imperjalizmu.

i idzie — jak dotąd — zwycięsko naprzód, wzorując się zresztą na swoich mistrzach z Dalekiego Zachodu.

Zresztą co tu dużo mówić. Jeżeli imperjalizm Anglosasów miał prawo zapewnić swemu pracownikowi spokojne mieszkanie we własnym domu z ogródkiem i fortepianem a własnym samochodem jako oczywistym środkiem lokomocji, to wolno faszyzmowi samurajów japońskich swemu niewolnikowi-pracownikowi dodać przynajmniej

drugą garść ryżu

i jaki taki łachman na grzbiet.

Nie jest też winą Japonji, że jej faszyzm przybrał formy **rozumniejsze** niż w Europie, gdzie się on gubi w doktrynach i formach zjadaniu przedewszystkiem samych siebie. Niepokojącem w tem wszystkiem jest tylko to, czego Mr. Runcimann i jego koledzy na fotelach ministrów króla jegomości W. Brytanji nie widzą i wiedzieć nie chcą.

Mianowicie to, że **drogi faszyzmu japońskiego na kontynencie Azji toruje i prostuje b. niemiecki cesarski generał v. Seckt,** odkomenderowany w tym celu nie bez kozery z Berlina. Być może, iż Albion z poza mgły otaczającej go i z poza germańskiego czadu także ten drobny szczegół z czasem **dojrzy i naukę z tego wyciągnie. Oby jak najprędzej.** **(ab)**

Nowe pytania min. Barthou

załatwiły już drugą ważną sprawę.

Donosiliśmy już, że pojawienie się franc. ministra spraw zagr. Barthou w Genewie odrazu wniosło jakiś prąd ożywczy w apartamenta pałacu Ligi Narodów nad Lemanem.

Okazało się to zaraz na pierwszem jawnem posiedzeniu Rady Ligi, gdzie **nagle pojawiła się nota rządu węgierskiego,** oskarżająca Jugosławję o metodyczne niepokojenie granicy, a więc zawierająca ciężkie zarzuty z konsekwencjami niemiłemi dla tego członka Ligi. Min. Barthou dwoma energicznemi pytaniami, które badały: **kiedy to było i kto to stwierdził** — nadał sprawie odrazu taki tenor, że delegat rządu madziarskiego, niemało zaskoczony i widocznie nie liczący się z takiem męskiem stawianiem sprawy w tym napoły drzemiącym ensemblu — ratował się „procedurą" i wnioskiem przekazania sprawy odnośnej komisji.

Jest bardzo wątpliwe, **czy ujrzy ona wogóle światło dzienne, a już dzisiaj jest pewne,** że „raport" będzie mieć **nowy fason,** z którego Budapeszt zadowolony nie będzie.

Nie inaczej postawił też — jak się obecnie okazuje — tenże min. Barthou **inną i to już naprawdę trudną kwestję plebiscytu w Zagłębiu Saary,** o czem donosi paryski „L'Oeuvre" w następujący sposób:

Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, poświęconem wysłuchaniu referatu członka komisji rządzącej Zagłębia Saary min. Barthou **zadał członkom komisji następujące pytania:**

1) **Czy uważają oni przewidywane gwarancje dla zabezpieczenia swobody i głosowania za wystarczające?**

2) **Czy obecne siły policyjne wystarczą do utrzymania porządku?**

3) **Czy obecne trybunały wystarczą do osądzenia spraw** o przestępstwach natury politycznej, które mogą się zdarzyć od czasu plebiscytu?

W dyskusji, jaka się wywiązała po tych zapytaniach zabrało głos kilka osób. **Wszyscy** członkowie komisji rządzącej oświadczyli, że obecne **siły policyjne,** liczące 600 ludzi **nie wystarczą do utrzymania ładu** w kraju o powierzchni 2.000 km. kw., wobec czego **niezbędne jest wprowadzenie policji zagranicznej.** Konieczne jest również w celu przyśpieszenia wymiaru sprawiedliwości **utworzenie trybunałów neutralnych,** gdyż w sądzie najwyższym w Saarlouis trzeba czekać na wyrok dłużej niż 8 miesięcy.

Wrażenie tych przemówień było tak wielkie, że baron **Aloisi** oświadczył, iż weźmie te mowy pod uwagę i **zredaguje drugi raport,** który naturalnie nie będzie mógł być **gotów** zaraz.

Okazuje się, że ta metoda zdecydowanych pytań, nie retorycznych, ale **esencjonalnych** bardzo skutecznie prowadzi do celu i momentalnie osadza na silnym gruncie to, co przez mydlkowanie prowadzi do powikłań, nowych trudności i szkód. Być może też, że dzięki metodzie p. Barthou Liga Narodów nabierze rumieńców. Inna rzecz, że to wielu wyznawcom „protokołu" napewno nie będzie dogadzać, co znowu wyjdzie tylko na dobre tej dalszej galerji właściwych widzów, jaką stanowią narody świata, zadręczane „procedurą" i „protokołami" tak bardzo kosztownemi.

Nowy gabinet łotewski.

Z Rygi donoszą: W dniu wczorajszym utworzono nowy łotewski gabinet w składzie następującym: premjer i minister spraw zagr. Ulmanis, wicepremjer Skujenieks, min. spraw wewnętrznych Gulbis, min. wojny Balodis, min. opieki społ. Rubulis, min. oświaty Adamowitzs, min. sprawiedl. Apsitis, min. komun. Einberg.

—oo—

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Na ziemiach Rzplitej.

Jeszcze pożary.

We wsi Andruga gminy Włodzimierzec na Polesiu, wybuchł pożar, który w ciągu kilku godzin zniszczył 70 zabudowań, w tem szkołę powszechną, cerkiew i miejscowy folwark. Straty wynoszą 200.000 zł. Przyczyną wadliwa budowa komina. W akcji ratunkowej wzięły udział okoliczne straże ogniowe. Jest to już drugi olbrzymi pożar na terenie powiatu sarneńskiego w ciągu ostatnich 2 tygodni.

We wsi **Ościelicach**, położonej o 2 km. od Dzisny wybuchł wielki pożar. Na wiadomość o pożarze natychmiast wysłano straż graniczną z Głębokiego. **Spłonęło doszczętnie 8 gospodarstw. W płomieniach znalazło śmierć 2 dzieci.** Pożar wznieciła 13-letnia dziewczynka przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Nowe pomysły bandytów.

Chwytają ludzi na lassa.

Z Maczek donoszą o niezwykłym napadzie, jaki tam wydarzył się 16 bm., **w lesie pomiędzy Maczkami a Strzemieszycami.** Mieszkanka Maczek **Julja Kozera** wracała lasem do domu, gdy w pewnej chwili z zarośli wypadł jakiś osobnik **i na lasso** sporządzone z pasków **usiłował schwytać kobietę.** Nie mając jednak sprytu swych amerykańskich kolegów, osobnik chybił celu. Kobieta poczęła uciekać, a wtedy napastnik puścił się w pogoń, dopędził ofiarę **i wyrwawszy jej torebkę skórzaną z pieniędzmi i legitymacją kolejową, znikł w gęstwinie leśnej.** Na miejscu wypadku znaleziono porzucony przez bandytę worek z butami.

Ułaskawieni bandyci jeszcze raz staną przed sądem.

W sprawie bandytów **Bidzińskiego i Raczkowskiego,** którzy, jak o tem przed paru dniami donosiliśmy, zostali ułaskawieni zpod szubienicy, nastąpił rewelacyjny zwrot. Już po skazaniu bandytów na śmierć w trzeciej instancji, a przed ułaskawieniem ich przez p. Prezydenta okazało się, że **bandyci dokonali szeregu krwawych zbrodni i mordów, które nie były objęte poprzednim procesem.** W sprawie nowoodkrytych zbrodni bandytów rozpoczęto śledztwo. Nowy proces Bidzińskiego i Raczkowskiego, którzy odsiadują kary bezterminowego więzienia, będzie miał tylko teoretyczne znaczenie, gdyż kara zostanie pochłonięta przez ostatni wyrok.

Nie brak jeszcze ludzi zabobonnych.

Nieprawdopodobny fakt ciemnoty i zabobonu wydarzył się onegdaj w czortkowskim pow. Oto w nocy nieznani sprawcy **wydobyli z grobu zwłoki Hrynia Wynnyka z Zabłotówki,** który jeszcze dnia 15 października ub. roku popełnił samobójstwo i pochowany został na cmentarzu w Zabłotówce, poczem **trumnę ze zwłokami wrzucili do rzeki Seretu.** Na drugi dzień trumnę znaleziono w sąsiedniej wiosce Kapuścińce, lecz już bez zwłok, gdyż uniosła je woda. Motywem tego czynu był zabobon, wedle którego w okolicy, **w której jest pochowany wisielec, nie będzie przez siedm lat deszczu, a nadto całą okolicę nawiedzą inne klęski żywiołowe.**

Przy tej sposobności warto przypomnieć inny fakt, który miał miejsce również w powiecie czortkowskim. W lecie zeszłego roku na cmentarzu w Ubryniu został odkopany grób, a zwłoki wydobyte i następnie z powrotem pochowane. Wszczęte dochodzenia dały wówczas wprost sensacyjne wyniki. Okazało się, że znani złodzieje **P Bega, M. Szuszka i P. Dutka, wytopili tłuszcz ze zwłok, chcąc sobie w ten sposób zapewnić powodzenie w wyprawach złodziejskich.** A według tradycyjnych wierzeń rabusiów, świeczka wytopiona z tłuszczu samobójcy, zapewnia powodzenie w wyprawach.

DO 30 CZERWCA EGZAMINY NAUCZYCIELSKIE.

Min. Oświaty przedłużyło do 30 czerwca br. działanie **komisyj egzaminacyjnych dla kandydatów** na nauczycieli szkół średnich.

POWSZECHNE „ŚWIĘTO LUDOWE".

W okresie Ziel. Świąt w całej Rzplitej, głównie Świąt na całym obszarze Rzplitej, głównie zaś na terenie Małopolski odbędą się **obchody święta ludowego.** W związku z tem zapowiedziano **kilkaset zgromadzeń ludowych z pochodami,** przyczem w wielu miejscowościach odbędzie się także poświęcenie sztandarów organizacyj ludowych. Władze administracyjne wszędzie udzielają zezwoleń na obchód święta ludowego.

—oo—

WILK NA ULICACH WILNA. Niezwykły wypadek wydarzył się w Wilnie. Na podwórze domu przy ul. Dobrej wpadł wilk i porwawszy kurę, zaczął uciekać przez sąsiednie ogrody. Mieszkańcy rzucili się w pogoń i zastąpili wilkowi drogę. Wilk rzucił się na jednego z goniących, niejakiego Daszkiewicza. Schwyciwszy go kłami za nogę, trzymał aż nadbiegli inni ludzie z pomocą. Wówczas wilk puścił Daszkiewicza i zbiegł. **Po dłuższej gonitwie wilka zdołano schwytać.** Odstawiono go do ogrodu zoologicznego. Daszkiewicza opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Trzeba wierzyć w swą gwiazdę!

Trzecim ze spółwłaścicieli szczęśliwego losu nr. 72321, nabytego w miechowskiej kolekturze Mazurkiewicza, a na który to los padła w dniu 9 maja r. b. wygrana 50.000 złotych, **jest referent Urzędu Skarbowego w Miechowie,** p. Antoni Jasiński. Z pensji swojej, wynoszącej 160 zł. miesięcznie, utrzymuje żonę i syna, Konrada, który przyszedł na świat w Krakowie, w sam dzień obchodu 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia.



Państwo Jasińscy wręczają do wypłaty szczęśliwy los.

— Choć pensja moja zaledwie starczyć może na utrzymanie rodziny i moje, tak święcie wierzyłem w to, że kiedyś wygram na loterji, że nie wahałem się przeznaczyć dziesięciu złotych miesięcznie na kupno ćwiartki losu — mówi nam p. Jasiński. — Modliłem się o to i uczyniłem ślub, że jeżeli prośba moja będzie wysłuchana, to ofiaruję część wygranej na cele dobroczynne. Ślubu tego dotrzymam i przeznaczę pewną kwotę na instytucje opieki nad biednemi dziećmi i sierotami.

— Czy dawno gra pan już na loterji? — zapytujemy.

— Siedem lat i to naogół dość szczęśliwie, bo raz już wygrałem 500 zł., a pozatem często na los mój padały stawki. Numer 72321 wybrałem sobie dopiero w bieżącej loterji, wierząc, że on właśnie przyniesie mi szczęście. Ta moja wiara w wygraną była nawet przedmiotem żartów ze strony kolegów, którzy kiedyś zrobili mi „kawał", przysyłając fikcyjne zawiadomienie o tem, że na mój los padło 20.000 zł. i składając powinszowania. Opatrzność wyrządziła im jednak jeszcze lepszy „kawał" przyznając memu losowi nie 20, lecz 50 tysięcy, dzięki czemu ja otrzymam też nie 4 lecz 10.000 złotych. Skutek tego jest przedewszystkiem taki, że u Mazurkiewicza zabrakło losów, gdyż wszyscy ci kawalarze chcą grać na loterji.

— Czy poza spełnieniem ślubu, ma pan już jakie projekty co do ulokowania wygranych pieniędzy?

— Jak panowie widzą jestem inwalidą (p. Jasiński nie posiada prawej ręki), dlatego zamiary moje na przyszłość muszą być z konieczności ograniczone. Oboje z żoną pragniemy zapewnić naszemu małemu dach nad głową i w tym kierunku idą nasze projekty. Na razie pozostawiamy pieniądze w kasie oszczędności.

Trzej żydzi oskarżeni o zamordowanie służącej.

W trzecim dniu rozprawy w Tarnowie przeciw braciom Steinerom przesłuchano kilkunastu świadków odwodowych. Sposób składania zeznań i zachowanie się świadków wobec sądu, wywołuje kilkakrotnie upomnienie ze strony przewodniczącego. Zyehlę Steinerównę, któ ra zeznaje, że bracia położyli się spać przed dziewiątą, a brat Chaskiel wyszedł tylko na chwilę, by zobaczyć gdzie jest Bagińska (zamordowana) upomina przewodniczący, by nie odbiegała od tematu, gdy ona zaczyna z patosem opowiadać o niewinności braci. Podobnie też nie trzyma się tematu rozprawy J. Appel, przełożony „domu modlitwy", który opowiada, że oskarżeni zachowywali się zawsze w bóżnicy spokojnie i że nie opuścili ani jednego nabożeństwa sobotniego. Tymczasem właśnie przeciwnie Sukman awanturował się w bożnicy, ile razy przyszedł i zachowywał się wyzywająco. I ten to Sukman miał mu kiedyś oświadczyć: „Teraz są ciężkie czasy, więc może się uda na sprawie Steinerów coś zarobić". Wogóle Sukman jest tą osobą, na której skupiają się ataki obrony. Pod jego adresem padają ze strony świadków i obrońców takie zarzuty i takie słowa jemu się przypisuje, że mimowoli narzuca się myśl, czy on był taki naiwny (jeśli chciał zarobić na przekupstwie), że o wszystkiem mówił otwarcie, czy też w ten sposób starają się go usidlić inni. Nie licujące z powagą sytuacji jest też zachowanie się niektórych świadków. Sauerstrom, kłócący się na sali sądowej z Sukmanem, śmieje się hałaśliwie, Steinerówna krzyczy do Sukmana „drańciu", głośno woła z nią później Blatowa: „ty cyganie", a fryzjer Sauerstrom na uwagę przewodniczącego, że ma wyborną pamięć, wygłasza z emfazą: „Ja co wiem to i za sto lat pamiętam". Sytuację tę na sali rozpraw wykorzystuje oczywiście obrona. Sprowadza ona nawet świadka Z. Pytkównę, która w tydzień po zamordowaniu Bagińskiej, nabierając raz wodę ze studni, pośliznęła się i „o mało nie wpadła do niej". Kulminacyjnym punktem rozprawy będzie więc oświadczenie prof. Olbrychta i innych rzeczoznawców.

Z całego świata.

Nabożeństwo majowe... u protestantów.

Wielkie wrażenie wywołało w Niemczech zarządzenie turyngskich władz kościelnych (luterskich), wprowadzające w roku bieżącym nabożeństwo majowe. Rada kościelna w Eisenach motywuje swe zarządzenie, że chodzi tu o przygotowanie wiernych do święta Zesłania Ducha św., jednak całe społeczeństwo niemieckie z obu stron (i katolickiej i protestanckiej) uświadamia sobie jasno fakt, że decyzja rady kościelnej w Eisenach jest odpowiedzią na stałe i gorące domaganie się ludu wierzącego, by przywrócić nabożeństwa majowe. Tradycja tych nabożeństw na terenie Niemiec sięga wieków średnich i okresu wybitnych mistyków niemieckich, którzy propagowali nabożeństwo majowe ku czci Matki Najśw. Protestanci oczywiście nie wrócą treści tym swym nabożeństwom majowym, wracają jednak do ich formy... pod presją ludu. (KAP.)

Kongres kombatantów francuskich

przeciwko masonerji.

Kongres kombatantów francuskich, który obradował w dniach 12 i 13 maja w Metzu, uchwalił rezolucję, domagającą się szybkiej i energicznej reformy konstytucji i życia politycznego. Wśród warunków, które mają przywrócić autorytet władzy, rezolucja wymienia **konieczność uwolnienia państwa od wszelkich ciemnych wpływów ze strony tajnych stowarzyszeń** i prywatnych interesów przez rozwiązanie wszelkich towarzystw konspiracyjnych a przedewszystkiem lóż masońskich. (KAP.)

Missisipi przestanie grozić wylewami.

Począwszy od miasta Cairo, 1.600 km. do ujścia, rzeka Missisipi tworzy liczne zakręty i teren ten nawiedzany jest często przez powodzie. Już przed stu laty przystąpiono do pierwszych robót regulacyjnych. W r. 1879 stworzona Missisipi River Commision projektowała wykonanie długiego przekroju celem wyprostowania biegu rzeki, jednak tych metod obecnie już nie stosuje się. Ostatnie olbrzymie wylewy rzeki w roku 1927 skłoniły rząd do wykonania szeregu ubezpieczeń. Wykonano **podniesienie korony obwałowania podłużnego o 0.90 m. w stosunku do obwałowania z roku 1914** i przez to zwiększono koło Cairo pojemność koryta rzecznego z 63.500 na 85.000 metrów sześciennych na sek. Następnie niedaleko Bonnet Carre zbudowano **przelew,** który pozwoli na odprowadzenie nadmiaru wody do jeziora Pont Chartrain a stamtąd do zatoki Meksykańskiej; wreszcie projektuje się **trzy bardzo szerokie kanały** o dnie naturalnem, które w normalnym stanie będą puste i oddane pod uprawę roli, a w razie potrzeby mogą odciążyć koryto główne.

ROLNICY POLSCY W DREŹNIE.

Donoszą, że onegdaj przybyła **do Drezna delegacja polskich rolników** z pres. Fudakowskim na czele. Gości polskich gościnnie podejmowali przedstawiciele **saskich kół ziemiańskich.** Wieczorem w hotelu „Belle Ville" odbył się bankiet, w czasie którego okolicznościowe przemówienia wygłosili: przywódca saskiego stanu rolnego Koerner i dyr. Rose.

NOWA AFERA KS. WINDISCHGRAETZA.

Znany z głośnej afery fałszerskiej franków francuskich ks. **Ludwik Windischgraetz** poszukiwany jest obecnie przez władze węgierskie **za nowe oszustwa.** Stoi on pod zarzutem dokonania oszustw na **szkodę wiedeńskiego domu bankowego Józefa Cohna.** Za zbrodniczym księciem rozesłała generalna **prokuratura listy gończe.** Przebywa on zagranicą, jednakże jego miejsce pobytu nie jest znane.

SPECJALNA MISJA BELGIJSKA DO WATYKANU. Do Rzymu przybyła 17. V. pod przewodnictwem ministra barona Houtart specjalna misja dyplomatyczna belgijska w celu złożenia Ojcu św. **notyfikacji o wstąpieniu na tron Leopolda III.** Misja ta w sobotę przyjęta będzie na uroczystej audjencji papieskiej. (KAP.)

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na Pomorzu powstaną trzy nowe uczelnie.

Wszechnica Pomorska ośrodkiem naukowym nad Bałtykiem.

Instytut Bałtycki, mający swą siedzibę w Toruniu, wystąpił przed paru miesiącami z inicjatywą założenia wyższej uczelni na Pomorzu. Byłby to regionalny ośrodek naukowy, któryby przejął i rozszerzył obecne prace Instytutu. Projekt ten wywołał żywą dyskusję w prasie wielkopolskiej i pomorskiej, przyczem podawano poprawki i uzupełnienia, oraz zamieszczano polemizujące argumenty. Obecnie, gdy sprawa **dojrzała już do praktycznego postawienia,** Instytut Bałtycki ogłosił obszerny memorjał, uzasadniający potrzebę stworzenia ośrodka naukowego na Pomorzu i dokładnie wyznaczający plan jego działania.

Instytut proponuje utworzenie następujących trzech **wyższych zakładów naukowych:**

Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego i Transportów Morskich dla kształcenia pracowników do instytucyj handlowych i transportów na terenie portów morskich.

Akademja prawa administracyjnego dla kształcenia urzędników w administracji politycznej, samorządowych, skarbowych i społecznych, oraz w służbie konsularnej i dyplomatycznej, szczególnie w krajach bałtyckich.

Główna Szkoła Pomorska Nauk Politycznych i Gospodarczych (przy Instytucie Bałtyckim) do specjalizacji w zagadnieniach pomorskich i bałtyckich osób ze studjami wyższemi.

Projektowane szkoły pozwolą Pomorzu zorjentować społeczeństwo polskie w zagadnieniach bałtyckich i pomorskich. Nie będą to więc bynajmniej szkoły do zaspokojenia potrzeb lokalnych, lecz **przeznaczone dla całej Polski.** Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego miałaby kurs trzyletni, przyczem położonoby **nacisk na przedmioty specjalne, jak sprawy finansowe handlu morskiego,** maklerstwo, żegluga morska, ubezpieczenia morskie, język angielski i hiszpański, których, jako obowiązkowych niema u nas w żadnej wyższej uczelni handlowej. Akademja prawa administracyjnego wzorowałaby się częściowo na dawnych **liceach prawniczych w Rosji** i przygotowywałaby specjalistów prawa administracyjnego. — Wreszcie Główna Szkoła Pomorska nauk politycznych i społecznych miałaby się stać ośrodkiem **ekspansji polskiej na terenie państw bałtyckich.**

Muzyka.

SUKCES POLSKIEJ PIANISTKI.

Dowiadujemy się, że w sali Beethovena w Berlinie odbył się recital fortepianowy **pianistki polskiej, Hailny Sembratówny.** Występując po raz pierwszy publicznie w Berlinie, pianistka polska **była owacyjnie przyjęta przez licznie zebraną publiczność niemiecką i polską, która ją nagradzała burzliwemi oklaskami.** Obecni krytycy berlińscy wyrażali się o grze pianistki z wielkiem uznaniem.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

DR. A. GRADZIŃSKI — KRAKÓW.

O opiece nad psychicznie chorymi na terenie Krakowa.

Już w okresie średniowiecza los umysłowo chorych na terenie Krakowa musiał znaleźć odpowiednie zrozumienie, przynajmniej wśród jednostek, skoro w r. 1534 został ufundowany pierwszy przytułek dla umysłowo chorych. — Przytułek ten w czasie najazdu szwedzkiego zniszczał doszczętnie. W roku 1679 biskup Trzebicki wobec braku jakiejkolwiek opieki nad umysłowo chorymi w Krakowie ufundował dla nich przytułek t. zw. Kamienicę szalonych, mieszczącą się przy ul. Szpitalnej w miejscu budynków dzisiejszej Kasy Oszczędności. Przytułek ten spełniał swoją rolę do roku 1824, tj. do chwili przeniesienia umysłowo chorych do szpitala św. Ducha. Że przytułek ten już więcej odpowiadał obecnym wymogom i nosić musiał cechy szpitala świadczyć może fakt, że fundator przewidział opłacanie medyka, chirurga i lekarstw. W szpitalu św. Ducha istniał specjalny oddział „dla obłąkanych, epileptyków i pokąsanych przez psy wściekłe“, pozostający już pod opieką lekarską lekarza psychjatry, prymarjusza tegoż oddziału. Oddział ten mieścił się w poklasztornym budynku, szczupłym i nieodpowiednim, co było jedną z przyczyn przeniesienia go do specjalnie na ten cel wybudowanego gmachu w szpitalu św. Łazarza w 1879 r., gdzie mieści się do dnia dzisiejszego zmodyfikowany na oddział dla nerwowo i umysłowo chorych od roku 1919. Powyższe zakłady nie rozporządzały każdorazowo dostateczną ilością miejsc dla psychicznie chorych, a w r. 1869, jak statystyki wykazują, na terenie dawnej Galicji jedno łóżko psychjatryczne przypadało na 15.361 mieszkańców, to też w roku 1903 postawiono wniosek budowy Krajowego Zakładu dla 500 umysłowo chorych w Kobierzynie. Budowa tego Zakładu trwała szereg lat i uruchomiony w całości został dopiero w r. 1918. Wspomnieć wreszcie należy, że istniejąca na Uniwersytecie Jagiellońskim od 1905 roku specjalna katedra psychjatrji i neuropatologji zyskała stałe pomieszczenia w nowocześnie wybudowanej Klinice neurologiczno-psychjatrycznej, otwartej w r. 1914.

Tak przedstawiałaby się pokrótce sprawa opieki nad psychicznie chorymi, zakładowej zamkniętej i jakkolwiek nie była ona — jeżeli chodzi o ilość miejsc — wystarczającą, to jednak zarówno pod względem urządzeń jak i opieki wyprzedzała nie tylko inne środowiska Polski, ale i zagranicy. Prócz tego sposobu opieki nad psychicznie chorymi w zakładach zamkniętych znanego ogółowi, a mającego na celu poza leczeniem umysłowo chorego także obronę przed nim, jako jednostką antyspołeczną ogółu społeczeństwa, istnieje inny, t. zw. opieka pozazakładowa otwarta.

Początek swój opieka ta wywodzi z Belgji, a datuje się od wieków i wiąże się z następującą legendą: Do Gheel, obecnej siedziby kolonji dla psychicznie chorych miała w VI wieku uciec córka króla Islandji, Dymphna przed ojcem, pałającym ku niej nieczystem uczuciem. Tu znaleziona przez ojca została ścięta, a grób jej miał słynąć cudami. Ściągały się więc do niego liczne rzesze chorych, szukające uzdrowienia, a wśród nich i umysłowo chorzy. Obok kościoła wybudowano cele, w których mieszczono tych psychicznie chorych pątników. — Z biegiem lat ludność tamtejsza, przyzwyczaiwszy się do umysłowo chorych, zaczęła ich pielęgnować, aż stało się to ich głównem zajęciem. Od 1852 roku kolonja przeszła pod nadzór lekarski i stała się pierwowzorem podobnej opieki.

W Polsce istnieje taka kolonja na Wileńszczyźnie we wsi Deksznie od około 30 lat, a powstała samorzutnie na skutek katastrofalnego braku miejsc psychjatrycznych. Ten system opieki otwartej, jako skupiający w jednym środowisku większą ilość psychicznie chorych nosi nazwę koncentracyjnego. Przeciwieństwem jego jest dyspersyjny szkocki, polegający na umieszczaniu chorych w rodzinach obcych na większej przestrzeni, jednak pod stałą kontrolą psychjatry. Trzeci wreszcie system adneksyjny polega na umieszczaniu chorych w pobliżu zakładów psychjatrycznych i pod ich ścisłą kontrolą.

Ten typ opieki nad psychicznie chorymi jako jedyny ostaćby się nie mógł, bo są chorzy, którzy koniecznie muszą być pomieszczeni w zakładach zamkniętych, ma jednak tę wyższość nad systemem zakładowym, że jest znacznie tańszy, nie wyklucza psychicznie chorego poza nawias społeczeństwa czyniąc z niego jednostkę bezużyteczną, zbiega się też z poglądami teoretycznemi i praktycznemi współczesnej psychjatrji wykazującemi, że w pewnych okresach lub dla pewnych chorych pobyt w zakładzie zamkniętym jest nietylko niewskazany, ale nawet może być szkodliwy.

Objęcie wszystkich psychicznie chorych w stałą opiekę jest niemożliwe, bo ciężarowi takiemu nie sprosta nawet najbogatsze państwo i nie zachodzi też potrzeba, bo jak każdy z własnego doświadczenia wie, niema miasta, miasteczka czy wsi, któreby niemiałoby swego „nieszkodliwego warjata“, istnieje też wiele osobników z pogranicza chorób umysłowych, którzy do opieki powyżej przedstawionej nie trafiają. Są to jednostki, które w pewnych warunkach stać się mogą antysocjalne, stanowią pewną część przestępców i włóczęgów.

Dążeniem dzisiejszej medycyny społecznej jest nie tylko leczenie osobnika chorego, ale poznanie jego środowiska i stworzenia mu po wyjściu z leczenia warunków chroniących go przed nawrotem choroby, daniem mu jak najidealniejszych warunków rekonwalescencji. A któż tej opieki więcej potrzebuje jak nie rekonwalescent po chorobie umysłowej, na którym ciąży hańbiące w opinji publicznej miano „warjata“. Lekarze, pracujący w zakładach dla umysłowo chorych wiedzą, jak często zdarza się, że do zakładu powraca chory nie na skutek pogorszenia samej choroby, jak wskutek złego obchodzenia się z nim najbliższej rodziny, której nici uczuciowe z chorym są zerwane, która chciałaby się pozbyć niewygodnego dla nich ciężaru materjalnego, która ma nieuzasadniony lęk przed chorym. To są też trudności na jakie napotyka się przy wypisywaniu chorych, niewymagających opieki zakładowej.

Objęcie tych wszystkich chorych w opiekę, zapobieganie nawrotom chorób i usuwanie wymienionych trudności, wymaga szerzej zakrojonej opieki nad psychicznie chorymi. Opiekę tę sprawują od lat zagranicą Towarzystwa nad psychicznie chorymi, a w Polsce też już od szeregu lat zorganizowano np. w Warszawie, a głównemi ośrodkami tej pracy w ten sposób pomyślanej są poradnie dla psychicznie chorych.

W Krakowie, Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi istnieje od roku 1927, a powstało między innemi głównie dzięki inicjatywie śp. prof. dra Jana Piltza, oraz śp. docenta dr. Juljusza Morawskiego.

W październiku 1929 r. otwarło Towarzystwo Poradnię dla psychicznie chorych. Miała się ona stać zaczątkiem opieki pozazakładowej na terenie Krakowa, a tem samem przy ścisłej współpracy z Zakładami psychjatrycznemi miała odciążyć już i tak stale przepełnione Zakłady psychjatryczne. Mając wydatne poparcie ze strony miasta, oraz różnych instytucji, pokaźną ilość członków Towarzystwa, zasilających wkładkami kasę, szybko rozwijała się. Zapoczątkowano opiekę u obcych, liczba korzystających z porady wkrótce doszła do 130. Udało się utrzymać w opiece domowej chorych, którzy bez tej opieki musieliby powrócić bezwzględnie do Zakładu. Od 31 marca 1933 roku udzielono 2.244 porad, wizyt lekarskich u pacjentów było 273, wizyt higjenistki 689, a objadów bezpłatnych w tym czasie wydano 4.781.

Wzrastający kryzys a z nim zmniejszenie liczby członków i znaczne dotacje doprowadziło do zamknięcia tej pożytecznej placówki w czerwcu 1933 r. i ograniczenia się nadal do opieki w zmniejszonym zakresie nad objętemi nią dotychczas chorymi.

Kto raz spotkał się z trudnościami umieszczenia umysłowo chorego w stale przepełnionym zakładzie zamkniętym, ten napewno zrozumie potrzebę tej opieki, te zakłady odciążającej. Jeżeli zrozumie i inne zadania tegoż Towarzystwa — to cel niniejszego artykułu osiągnięty i ilość jego członków niewątpliwie się powiększy.

Sport.

Imponujący rozwój żeglarstwa harcerskiego.

Lata ubiegłe wykazują ogromny rozwój żeglarstwa wśród harcerzy. Cyfrowo postęp ten wyraża się w sposób następujący:

1931 rok 830 harc. żeglarzy, 150 harc. umiejących pływać, 83 łodzie; 1932 rok 1611 harc. żeglarzy, 1267 harc. umiejących pływać, 290 łodzi. 1933 rok 2172 harc. żeglarzy, 1607 harc. umiejących pływać, 636 łodzi; 1934 rok 2932 harc. żeglarzy, 2186 harc. umiejących pływać, 863 łodzie.

Na dalszy rozwój i podniesienie wyszkolenia żeglarskiego wśród harcerzy wpłynie niewątpliwie fakt zakupienia w najbliższym czasie przez Z. H. P. **jednakowych yachtów przybrzeżnych,** które wkrótce przybędą do Gdyni, oraz zakupienie **pełnomorskiego yachtu,** na który już zebrano odpowiedni fundusz.

W przededniu sezonu żeglarskiego żeglarskie drużyny harcerskie zorganizowały **38 punktów postoju na szlakach wodnych.**

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKARSKI W NITRZE.

Międzynarodowy turniej piłkarski w Nitrze o puhar ks. Pribina, odbędzie się w dniach 5—8 lipca b. r. W turnieju wezmą udział obok organizatorów: krakowska **Cracovia,** jugosłowiański Gradjansky oraz S. K. Prościejów.

Obecnie organizatorzy rozważają nowy projekt zaproszenia z każdego państwa na turniej ten po dwa kluby. Gdy projekt ten przeszedł zaproszone byłyby drużyny: z Jugosławji — Hask, z Polski — **Garbarnia** lub zespół śląski.

—o—

ŚLĄSK—KRAKÓW. Drugi dzień Zielonych Świąt przyniesie interesujące spotkanie Krakowa ze Śląskiem. — Kraków wieloletnia stolica piłkarstwa polskiego, pozbawiony ostatnio tytułu mistrza starać się będzie o odzyskanie swego stanowiska. Ponieważ zaś Śląsk, wykazał dowodnie przez grę Ruchu, że nie myśli o oddaniu swego przodującego stanowiska, przeto spotkanie reprezetacyj będzie niejako walką o prymat.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 19: Wigilja. Piotra, Celestyna pap., Iwona.
Wschód słońca 3.36. zach. 19.29.
Długość dnia 15 godzin i 20 min.
Niedziela 20: **Zesłanie Ducha św.**, Bernardyna Sen. wyzn., Anast., Teodora.
Wschód słońca 3.35. zach. 19.29.
Długość dnia 15 godzin i 22 min.

—oo—

BILETY KOLEJOWE WYCIECZKOWE (POWROTNE) zostały ustalone na niektórych linjach w Dyr. Kolej. Krakowskiej, m. i. na linji: Kraków — Zakopane — Łososina Wka, Kraków — Zwardoń — Głębce — Kraków, Kraków — Krynica (i spowr.), Kraków — Hucisko, Jeleśnia (i spowr.), Bielsko, Bielsko Górne, Biała Lipnik, Cieszyń, Dziedzice, Oświęcim, Zakopane, Łososina Wka (i spowr.). Przejazd dozwolony jest tylko pewnemi pociągami i w pewne dni (przed. świąteczne i poświąteczne).

POCIĄG W „NIEZNANE“ ODWOŁANY. Dyrekcja Kolei w Krakowie zawiadamia, że z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, zapowiedziany na dzień 20—21 maja b. r. pociąg popularny w „Nieznane“ zostaje odwołany. Zwrot pieniędzy za zakupione bilety w miejscach sprzedaży.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbier. litr 0.16 do 0.20, śmietana 1 do 1.20, śmietanka 0.50 do 0.60, ser zwycz. kg. 0.60 do 0.80, masło deser. 3 do 3.20, zwycz. 2.60 do 2.80, jaja świeże sztuka 0.05 do 0.06, ziemniaki stare kg. 0.08, buraki stare 0.12 do 0.15, nowe wiązka 0.50 do 0.70, marchew stara 0.08 do 0.10, nowa wiązka 0.40 do 0.50, cebula stara kraj. 0.40 do 0.50. nowa wiązka 0.20 do 0.30, seler 0.35 do 0.45, pietruszka 0.30 do 0.35, rabarbar 0.20 do 0.30, szpinak 0.30 do 0.40, poziomki litr 1.40 do 1.60, truskawki kg. 2.80 do 3.20, kura sztuka 2.50 do 3.50, kaczka stara 2.50 do 3, gęś młoda 3 do 4.50 kurczęta para 1.80 do 2.60, indyk i indyczki sztuka 5 do 11, karp żywy kg. 2.40 do 2.60, szczupak 3 do 3.50, brzana leszcz 3 do 3.50, Wiślane drobne i średnie 1 do 1.50.

W DZIELNICACH PÓŁWSIE ZWIERZYNIECKIE I ZWIERZYNIEC, jako zagrożonych wścieklizną, przez 3 miesiące psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i markę ewidencyjną.

ZŁODZIEJE CYNKU, którzy systematycznie okradali fabrykę Kucharskiego w Krakowie, nie omijali również w czasie swych wypraw złodziejskich fabryki „Polcynk“, sąsiadującej z fabryką Kucharskiego. — Odlewnia Wachstocka (pasera) od kilkunastu lat dostarczała (kradzione!) płyty cynkowe firmie „Polcynk“, która — kupując cynk w odlewni metali — nie mogła zbadać źródła jego pochodzenia.

OSŁAWIONY DR PUFELES, skazany dwukrotnie za komunizm, stanie po raz trzeci przed sądem krak. i to przed sądem przysięgłych obecnej jeszcze kadencji.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE RENESANSOWYCH KOMNAT KRÓLEWSKICH NA WAWELU, z epoki ostatnich Jagiellonów, z bogatemi zbiorami pamiątek i dzieł sztuki, odbędzie się w sobotę 19 bm. pod kier. hist. sztuki dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.30 pop. na placu koło Katedry.

—:oo:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota 19 maja „Rzeczpospolita poetów“.
Niedziela popoł.: „Opowieści Hoffmana“ (Gość. wystąpi Ada Sari).
Niedziela wiecz.: „Sułkowski“.
Poniedziałek popoł.: „Chcę właśnie ciebie“.
Poniedz. wiecz.: „Rzeczpospolita poetów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. Banita. II. Ucieczka przed ślubem.

WANDA: Grzech jednej nocy (Królowa szybkości).

SŁONKO: „Księżna Łowicka“.

APOLLO: Precz z kryzysem.

SZTUKA: „Chicago“.

UCIECHA: „Wielka Grzesznica“.

PROMIEŃ: „Obraza majestatu“, „100 metrów miłości“.

BAGATELA: Parada Rezerwistów; w gł. rolach Mankiewiczówna, Dymsza, Walter, Sielański.

ADRIA: Tańcząca Wenus.

ATLANTIC: Niewidzialny człowiek.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 18 do 20 bm. „Szachownica serc“, Marcella Albani, Roland Norman.

KINO MUZEUM w sobotę, niedzielę i poniedziałek: „Król to ja“.

CYRK STANIEWSKICH na Błoniach obok boiska Cracovii. Dziś sobota 19 maja 2 przedstawienia o 4.15 pop. i 8.15 wiecz. Na przedstawienie popoł. o 4.15 ceny zniżone od 50 gr galerja i od 1 zł. miejsca siedzące (ławki).

Na otwarcie Zjazdu Psychjatrów Polskich

W dniu dzisiejszym rozpoczyna w Krakowie swe obrady XIV Zjazd Psychjatrów Polskich. **Wygłoszony zostanie podczas Zjazdu szereg referatów ściśle fachowych, z rozmaitych dziedzin lecznictwa psychjatrycznego; niewątpliwie również poruszona zostanie paląca kwestja w pomieszczeniu umysłowo chorych w odpowiednich zakładach, których brak daje się w kraju dotkliwie odczuwać.**

Z uznaniem podnieść należy wysiłek polskich psychjatrów, którzy mimo wysoce niesprzyjających warunków, nie ustają w wytężonej pracy około ciągłego doskonalenia metod lecznictwa psychjatrycznego.

Należy się spodziewać, że wszystkie postulaty, wysunięte przez Zjazd, zostaną przez miarodajne czynniki potraktowane jak najżyczliwiej i w pełni zrealizowane.

3.000 dzieci na dziedzińcu arkadowym Zamku

WEŹMIE UDZIAŁ W „HOŁDZIE KRÓLOWEJ JADWIDZE“.

Program szczegółowy wielkiej uroczystości niedzielnej przewiduje, poza nabożeństwem, które odbędzie się w Rynku o 10-ej. oraz pochodem na Wawel do grobu Jadwigi w katedrze (co wszystko ma być filmowane i transmitowane przez radjo na wszystkie rozgłośnie) — jeszcze **widowisko na dziedzińcu arkadowym Zamku** pt.: „Hołd Królowej“ (3000 wykonawców). Do katedry będzie miała wstęp jedynie **młodzież zamiejscowa,** na Zamek zaś dopuszczona będzie bardzo ograniczona liczba osób, posiadających karty uczestnictwa wydane przez Komitet. Wjazdu na Wawel dla samochodów niema. Osoby dorosłe wchodzą tylko na krużganki, młodzież tylko na plac dziedzińca.

Komitet wydał jako pamiątkę dla uczestników zjazdu jednodniówkę ilustrowaną „Hołd Jadwidze“ (cena 15 gr.), w której znajduje się tekst widowiska wawelskiego pióra Eli Oleskiej. Szkoły krakowskie złożą wieńce na grobie Jadwigi **już w sobotę,** by tym sposobem ułatwić skrócenie czasu pochodu niedzielnego, który bez tego byłby zanadto dla młodzieży męczący.

—oo—

Obrady polsko-niemieckie w sprawie ruchu granicznego.

W dniach 11 do 18 bm. w Sali Portretowej Ratusza Krakowskiego toczyły się rokowania polsko-niemieckie w sprawie ustalenia dróg celnych i przejść granicznych wzdłuż całej granicy polsko-niemieckiej. Obrady te zakończyły się **podpisaniem odpowiedniej umowy,** którą ze strony polskiej podpisał delegat Rządu Inż. B. **Zakrzewski**, a ze strony niemieckiej Minister Pełnomocny Dr. Paul **Eckardt.** Po podpisaniu Pan Minister w przemówieniu, utrzymanem w tonie bardzo serdecznym podziękował zarówno władzom lokalnym, jak i delegacji polskiej za przyjęcie, jakie doznała delegacja niemiecka w czasie trwania konferencji.

Obrady toczyły się w nastroju bardzo rzeczowym a członkowie delegacji niemieckiej niejednokrotnie wyrażali swój podziw zarówno dla pamiątek Krakowa, jak też i dla piękna jego okolicy.

Dnia 17 bm. delegacja polska podejmowała w salach Hotelu Francuskiego śniadaniem gości niemieckich. W śniadaniu tem wzięli nadto udział pp. wicewoj. **Walicki**, imieniem p. wojewody, wiceprezydent inż. **Skoczylas** imieniem p. prezydenta miasta oraz radca Legac. Konsulatu Niemieckiego dr. **Schillinger.** W czasie śniadania wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia.

Dnia 18 bm. w godzinach popołudniowych obie delegacje opuściły Kraków.

Rozbudowa miasta winna zapobiec drożyźnie mieszkań.

MIASTU PRZYBĘDZIE 1.348 IZB MIESZKALNYCH.

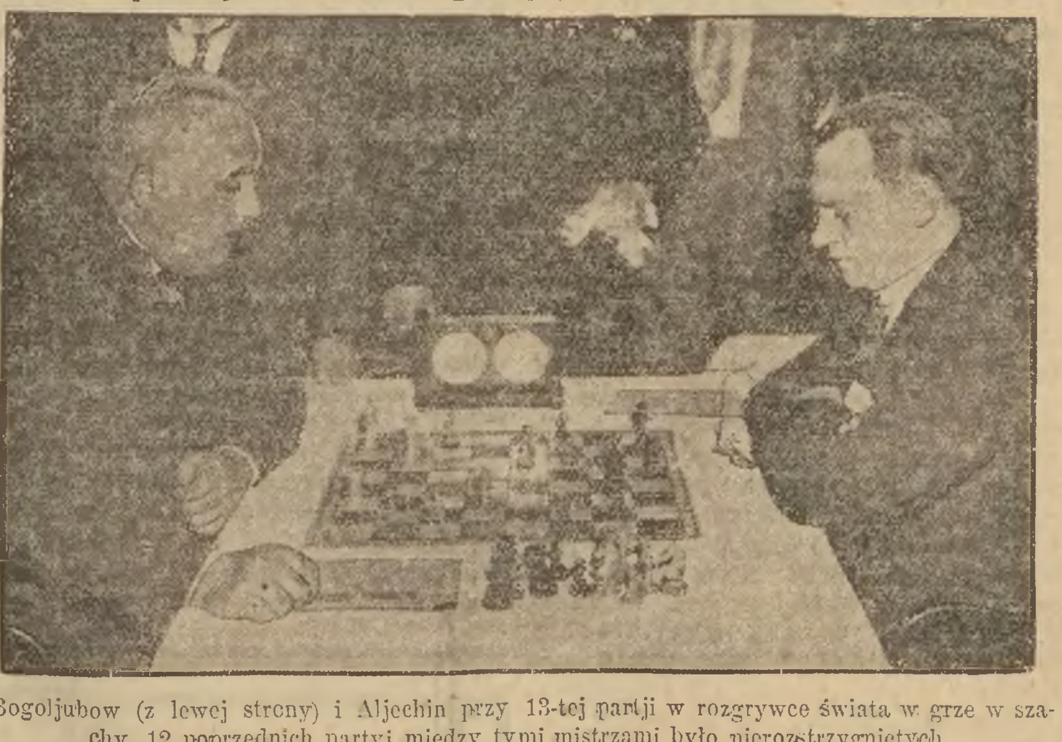
W czasie od 20 grudnia ub. r. zawnioskował Komitet rozbudowy m. Krakowa ogółem 174 pożyczek na łączną kwotę **931.900 zł.** Z finansowanych domów uzyska się **578 mieszkań o łącznej sumie 1.348 ubikacyj.** Z domów tych 74 jest parterowych, 25 part. z poddaszem, 55 jednopiętrowych, 6 jednopiętr. z poddaszem, 9 dwupiętr. i 5 trzypiętrowych.

Z pow. liczby domów — 69 znajduje się na terenie m. Krakowa, 165 w tzw. sferze interesów mieszkaniowych. Wnioski dotyczące pierwszych wynoszą w sumie **420.400 zł.** drugich **511.500 zł.**

Ogólne koszty budowy wymienionych domów wynoszą około **4.118.667 zł.** Po odjęciu funduszów pożyczkowych w kwocie 931.900 zł., pozostała kwota **3.186.767 zł. obrazuje inicjatywę prywatną.**

Wśród pożyczkobiorców jest **76 pracowników państw. wzgl. samorządowych,** 31 rzemieślników, 19 wojskowych i 48 o innych zawodach.

13 partja o mistrzostwo światowe w szachach



Bogoljubow (z lewej strony) i Aljechin przy 13-tej partji w rozgrywce świata w grze w szachy. 12 poprzednich partyj między tymi mistrzami było nierozstrzygniętych.

—oo—

Pociąg popularny do Krakowa.

Dnia 2 czerwca wyjedzie z Krakowa do Berlina pociąg popularny na 4 dni. **Sam przejazd** tam i zpowrotem kosztować będzie 86 zł.; przejazd wraz z mieszkaniem i śniadaniem (przez 4 dni) w pierwszorzędnym hotelu berlińskim — 118 zł.; z kompletnem utrzymaniem — 166 zł. Zgłoszenia do 24 maja przyjmuje Orbis. Uczestnicy z poza Krakowa otrzymają 70 proc. zniżkę dojazdową do Krakowa i z Krakowa.

Zjazd delegowanych

Kat. Związku Polek Archidjecezji Krakowskiej odbędzie się dnia 2 czerwca 1934 w Krakowie w Zakładzie św. Jadwigi przy ul. Krupniczej 38, z następującym porządkiem dziennym:
8½ g. rano Msza św.
9½ g. rano wspólne śniadanie
10 g. rano 1) Otwarcie Zjazdu
2) Protokół z poprzedniego zjazdu
3) Sprawozdanie
a) z działalności związku
b) ze stanu finansowego
4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej
5) Dyskusja nad sprawozdaniami
6) Referat
7) Wnioski
8) Rezolucje
9) Wolne głosy.

„Rzeczpospolita Poetów“ L. H. Morstina.

Dzisiaj w sobotę odbędzie się w teatrze miejskim pierwsze przedstawienie komedji satyrycznej L. H. Morstina „Rzeczpospolita poetów“. Przedmiotem tej najświeższej nowości repertuaru rodzimego jest współczesność polska z jej aktualnemi, palącemi sprawami w odbiciu barwnej i nastrojowej fantazji poetyckiej. Rewolucja poetów, pod postaciami których domyślać się można niektórych współczesnych pisarzy i poetów, śmiałe rządy poety-dyktatora, oraz konflikt między rzeczywistością poezji a rzeczywistością życia, dają temat poszczególnym scenom, pełnym zarówno nastroju, jak i humoru. W sztuce opracowanej scenicznie przez dyr. **J. Osterwę,** który wystąpi w głównej roli poety Turlewa, biorą udział pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Daszyńska, Galińska, Granowska, Jaroszewska, Klońska, Krzewska, Ludwiżanka, Starkówna, Wernicz, Białkowski, Burnatowicz, Hierowski, Karbowski, Kuławkowski, Modrzewski, Nowakowski, Ruszkowski, Zastrzeżyński i in. — Oprawa dekoracyjna prof. K. Frycza. Początek przedstawienia o godz. 8-mej wieczorem. „Rzeczpospolita poetów“ powtórzona będzie w poniedziałek wieczorem.

—oo—

Z Małopolski Zach.

Świętokradca w kościele parafjalnym w Rabce.

W nocy na 17 bm. skradł nieujawniony dotychczas sprawca z kościoła parafjalnego w Rabce z szafki wiszącej obok głównego ołtarza 5 małych złotych łańcuszków z miniaturowemi złotemi medaljonikami, małe okrągłe pudełeczko złote, złotą tabliczkę z napisem o treści nieznanej i złotą broszkę. Sprawca dostał się do kościoła wieczorem przed zamknięciem, a następnie w nocy po dokonaniu kradzieży zbiegł przez okno. Dochodzenia celem ujawnienia i ujęcia sprawcy w toku.

Z sali odczytowej

ODCZYT O FRANCJI Z POKAZEM FILMOWYM.

Staraniem Alliance Francaise i Zarządu kolei francuskich, przy współudziale p. Konsula francuskiego w Krakowie, wygłosił dnia 16 b. m. w sali kinowej Muzeum Przemysłowego prof. Feyel, dyr. Instytutu francuskiego w Warszawie odczyt o Francji, ilustrowany pokazem filmowym, który uprzytomnił słuchaczom, że podróż po Francji, nawet w szybkiem tempie daje turyście wiele przyjemnych wrażeń i niespodzianek, dotyczących tak krajobrazu, jak skarbów historycznych i artystycznych. Niemałą atrakcją dla cudzoziemców wszystkich krajów świata są również wyższe uczelnie Francji, gdzie najwybitniejsze siły naukowe pracują zarówno nad rozwojem abstrakcyjnej i praktycznej wiedzy, jak i nad wykształceniem młodzieży, dla której, jak i dla wszystkich żądnych wiedzy, stoją otworem bogate bibljoteki, bezcenne muzea i zbiory, na które złożyły się wieki kultury Francji od czasów starożytnych i średniowiecznych. W rzędzie pamiątek historycznych niemałą rolę odgrywają monumentalne pomniki w postaci historycznych zamków, kościołów, pałaców i parków.

Prelegent główny nacisk położył w swym barwnym odczycie na piękno i wielką rozmaitość krajobrazu francuskiego i to głównie południowego. Doskonale skomponowany bogaty film krajoznawczy dopełnił całości interesującej prelekcji, ukazując fizyczne piękno zaprzyjaźnionej z nami potężnej Francji, której kultura duchowa promienieje na świat cały, a jej stolica, Paryż, jest metropolją ziemskiego globu.

S. M. M.

Uczczenie rocznicy wiekopomnych encyklik

Dzień 15 maja jest wielkim dniem dla katolicyzmu społecznego, gdyż w tym dniu 1891 r. Papież robotników Leon XIII ogłosił encyklikę Rerum Novarum a w r. 1931 Pius XI encyklikę Quadragesimo anno. Anarchja współczesnego życia społecznego i gospodarczego stale dowodzi jak zbawienne wskazówki zawierają dwa wielkie pisma papieskie.

W dniu 13 bm. została zorganizowana w Lublinie uroczystość ku uczczeniu obu tych encyklik. Wzięły w niej udział stowarzyszenia katolicko społeczne i religijne pod protektoratem Akcji Katolickiej. Uroczyste nabożeństwo odprawił w katedrze ks. rektor Szymański, poczem wszystkie organizacje ze sztandarami, przemaszerowały pochodem przez miasto do kina Corso, gdzie odbyła się akademja. Zagaił ją p. inż. Kozłowski, podkreślając znaczenie encyklik dla świata robotniczego, i ruchu katolicko-społecznego, ks. prof. Dąbrowski omówił zasady w nich zawarte w porównaniu z dzisiejszymi stosunkami społeczno-gospodarczemi. W uroczystościach brało udział około 2000 osób ze sfer robotniczych. (KAP).

Życie gospodarcze

Pierwsze posiedzenie rady spółdzielczej

Państwowa Rada Spółdzielcza zebrała się w ub. czwartek na pierwsze po uchwaleniu przez sejm nowej ustawy o spółdzielniach, plenarne posiedzenie. Otworzył je wiceminister skarbu p. Koc, który w obszernem przemówieniu omawiał zadania ruchu spółdzielczego i rolę rady spółdzielczej. W toku posiedzenia, któremu przewodniczył prezes rady p. Ksawery Pomijalski ustalono program działalności oraz wybrano trzy komisje tj.: organizacyjną, prawniczą i budżetowo-finansową.

Kto odpowiada za szkody.

Lekarz, czy ubezpieczalnia?

Łódzka izba lekarska poruszyła ciekawe zagadnienie, z którem tak często spotykają się w życiu ubezpieczeni. Mianowicie idzie o to, kto jest odpowiedzialny za czyn lekarza kasowego wobec pacjenta — lekarz, czy ubezpieczalnia?

Na to pytanie dała odpowiedź Naczelna Izba lekarska, która wyraziła opinję, że za czyn lekarza ubezpieczalni wobec pacjenta odpowiedzialność ponosi nie lekarz lecz ubezpieczalnia. Naczelna Izba lekarska wychodzi z tego założenia, iż jeśli czyn lekarza wobec pacjenta wyrządził szkodę temu pacjentowi, to wina i przyczyna tej szkody leżała w warunkach pracy lekarza, zależnych wyłącznie od ubezpieczalni społecznej. Lekarz w ubezpieczalni musi bowiem stosować się ściśle do wszelkich przepisów w niej obowiązujących i rozporządzać może tylko temi środkami, które mu ubezpieczalnia daje.

Sprawa ta ostatecznie powinna być wyjaśniona przez czynnniki miarodajne, aby jak to się często zdarza pacjent z całą pewnością wiedział — kogo w wypadkach poniesionych szkód ma pociągnąć do odpowiedzialności.

Przed decydującemi posunięciami

w sprawie srebra.

Jak z Waszyngtonu donoszą, członkowie senackiego bloku srebrnego po konferencji, odbytej z prezydentem Rooseveltem, zapowiedzieli wydanie rozporządzeń mających na celu remonetyzację srebra. Roosevelt opracował deklarację w tej sprawie, która wyraża zgodę na wydanie odnośnych ustaw jeszcze w czasie bieżącej sesji kongresu.

Jak wiadomo, Roosevelt dotychczas opierał się poczynieniu jakichkolwiek bardziej zdecydowanych posunięć w zakresie srebra monetarnego. Nacisk kół zwolenników remonetyzacji srebra okazał się jednak tak dużym, że prezydent musiał zmienić początkowe swoje nastawienie w tym kierunku.

Giełda krakowska.

Kraków 18 maja. Giełda: 3 proc. pożyczka budowlana 44.60—44.70, dolar 5.25—5.28, Londyn 26.90—27.10, Szwajcarja 171.75—172.50, Berlin 208.75—209.75.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny: pszenica dworska czerwona stand. 19.75—20.25, biała stand. 19.50—19.75, targowa stand. 19—19.25, żyto dworskie stand. 13.25—13.50, targowe stand. 13.15—13.25, owies dworski stand. 13.50—14, targowy stand. 13.25—13.50, jęczmień dworski stand. 14—16, targowy 13—13.25, kukurudza krajowa 22—23, groch Wiktorja poznański 35 do 36, zwykły jadalny 25—27, polny pastewny 18—20, peluszka 13—14, polny do siewu 23—25, fasola cukrowa biała (Jasiek) 46—50, biała 27—29, klockowa 27—29, długa 27—29 Wachtel 23—24, mieszana kolorowa 19—20.50 bobik pastewny 11.50—12, wyka ciemna 11.50 do 12, wyka szara 10.50—11, łubin żółty 8.50 do 8.75, łubin żółty do siewu 9.20—9.75, niebieski 7.25—7.50, niebieski do siewu 8.50—8.75, siano słodkie 7—7.50 średnie 5.75—6.25, kwaśne 4.75—5.25, koniczyna pastewna 7.50 do 8.50, słoma długa 3.20—3.50, mierzwa luzem 2.75—3, prasowana 3.25—3.50, mak niebieski z workiem 44—46, kminek krajowy czyszczony 160—165, ziemniaki stołowe 3.80—4, grysik pszenny Okr. Krak. 38—39, grysikowa mąka 35.50—36.50, 45 proc. 35—35.50 60 proc. poznańska 28.50—29.50, mąka żytnia Okr. Krak. I gat. 23.50—24, 65 proc. 22.50—23, II. gat. sitkowa 16—16.50, razowa 17—17.50, po 65 proc. poślednia 12—12.50, graham pszenny 26—26.50, otręby żytnie 9.75—10, pszenne 10.20—10.50 mąka czerwona z workiem 13—13.50, pęcak fabryczny z workiem 22—23, chłopski bez worka 17.50—18.50, siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 22.50—23.50, chłopska bez worka 18.50—19, kasza jaglana fabryczna 36—37.50 chłopska 31—33, tatarczana cała 43—44, łamana 41—42. Tendencja spokojna, dowozy małe.

Krytyczny stan średniej i małej własności miejskiej.

Fatalne następstwa wzrostu zaległości komornianych i podatkowych.

Ze sfer właścicieli realności otrzymujemy następujące uwagi:

Sprawa mieszkaniowa i jej niedomagania nie znajdowały dotychczas posłuchu i zrozumienia wśród szerokich rzesz naszego społeczeństwa. Traktowano ją po macoszemu. Nie zadawano sobie nawet trudu znalezienia źródła tych niedomagań. Uważano, że wszystkiemu jest winien właściciel domu, który nie dokonując odpowiednich remontów, powoduje ich niszczenie, a tem samem coraz większy ich brak i drożyznę. Nie zwracano absolutnie uwagi na olbrzymie zaległości komorniane, na ujemne następstwa wyjątkowego ustawodawstwa mieszkaniowego, na ogromne przeciążenie podatkowe własności miejskiej — tylko zgóry wysuwano nierealne koncepcje obniżki komornego, nieopartej na żadnych danych — jakby wprost nie zdawano sobie sprawy z niemożności realizowania tego rodzaju dezyderatów, a usilnie starano się dalej zabagnić sprawę mieszkaniową ze szkodą dla całego społeczeństwa.

Należy przeto z uznaniem powitać pożyteczną inicjatywę b. ministra Skarbu, wybitnego ekonomisty, Prof. Dr. Jerzego Michalskiego, który poraz pierwszy w dniu 4 i 5 maja b. r. w murach Politechniki Warszawskiej poruszył w zbiorowym odczycie sprawę mieszkaniową. W zagajeniu swoim Prof. Dr. Michalski zwrócił uwagę na nieznajomość sprawy mieszkaniowej przez ogół społeczeństwa, a następnie na podstawie danych urzędowych, przedstawił wzrastający brak mieszkań, zaległości podatkowych oraz zaległości komornianych, stwierdzając, że najcięższe jest dzisiaj w Polsce położenie średniej i małej własności miejskiej, doszczętnie zrujnowanej przez moratorja mieszkaniowe nieznane żadnemu innemu państwu na świecie — poza jedyną Polską.

Ustawodawstwo mieszkaniowe w państwach europejskich i jego wpływ na budownictwo, było przedmiotem podstawowego referatu p. Józefa Króla, który stwierdził, że: 1) w 13 Państwach ustawy o ochronie lokatorów, nieznane przed wojną, zostały już całkowicie zlikwidowane; 2) w 6 państwach są likwidowane przez ścisłe oznaczenie terminu ich wygaśnięcia i 3) w 2 tylko państwach istnieją w całej surowości — t. j. na Łotwie i w Polsce.

Referent wykazał opierając się na oficjalnych statystykach, że najgorszy jest stan domów w tych krajach, w których Ustawy o ochronie lokatorów dalej obowiązują, natomiast tam, gdzie zostały zniesione zaobserwowano olbrzymie korzyści, jak wzrost ruchu budowlanego, ożywienie życia gospodarczego, wzrost podaży mieszkań, wzrost wpływów podatkowych z tego źródła, wzrost kapitalizacji i t. d.

P. K. Hempel omówił szczegółowo na podstawie wykresów zniszczenie wojenne domów mieszkalnych w Polsce i rozmiar tudzież okresy ich budowy.

P. St. Jelnicki przedstawił bolesne stosunki mieszkaniowe, spowodowane gęstością zaludnienia i brakiem mieszkań.

P. St. Chudzyński dał historyczną i systematyczną analizę ustawodawstwa o ochronie lokatorów, podnosząc objektywnie jej ujemne i dodatnie strony, w którem te pierwsze wiodą bezwzględny prym.

Wreszcie p. T. Olesiński, barwnie, posługując się ekranem, przedstawił fatalny, w małych i średnich domach wprost rozpaczliwy stan techniczny domów, zwłaszcza, jeżeli idzie o dziedzinę ich potrzeb remontowych.

Na zakończenie wygłosił referat o zasadach finansowania budownictwa mieszkaniowego poseł Schimmel, który omówił spółzależności, jakie zachodzą między nasileniem ruchu budowlanego, a przebiegiem struktury gospodarczej, oraz rozrostem miast. Ponadto scharakteryzował przedwojenne metody finansowania budownictwa oparte w znacznej mierze na kredycie długoterminowym oraz scharakteryzował dzisiejsze warunki kredytowe. Stwierdziwszy znaczne rozproszkowanie kapitałów oszczędnościowych i trudności skupienia ich przez banki hipoteczne, wysunął postulat popierania małego budownictwa, w którem małe, rozproszkowane kapitaliki, można bezpośrednio ulokować.

Na tę linję polityki wkroczył Bank Gosp. Krajowego, począwszy od ubiegłego roku operacyjnego.

Rzeczowo i objektywnie opracowane referaty spotkały się z uznaniem całego audytorjum. Uznanie to kierowało się zwłaszcza dla Prof. Michalskiego, za zwrócenie przez niego uwagi na fatalny stan sprawy mieszkaniowej w Polsce. Przedstawienie jej w sposób objektywny w murach Politechniki Warszawskiej — jest pierwszym doniosłym krokiem do sprostowania błędnych w tej sprawie poglądów społeczeństwa, jest zwróceniem bacznej uwagi na wadliwą politykę mieszkaniową, wymagającą jak najrychlejszej reformy.

T. S.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Radjo.

NIEZWYKŁA IMPREZA KAJAKOWA.

W dniu 14 bm. odbyło się w lokalu Polskiego Radja w Krakowie zebranie informacyjne z przedstawicielami Okręg. Związku Kajakowego oraz poszczególnych klubów kajakowych w związku z proponowanemi przez referat sportowy Rozgłośni krakowskiej Polskiego Radja wielkiemi zawodami kajakowemi, które w rodzaju t. zw. Slalomu kajakowego odbędą się w dniu 3 czerwca br. na Wiśle. Po zagajeniu zebrania przez dyr. Rozgłośni p. Br. Winiarza, sekretarz Rozgłośni p. St. Olkusznik przedstawił projekt wspomnianych zawodów. Po dłuższej dyskusji, w której głos zabierali pp. red. Wł. Długoszewski, dr. A. Zieliński, por. Bruno Pawlik i inż. Propst — postanowiono zorganizować imprezy w rodzaju t. zw. „Slalomu kajakowego“. Następnie wybrano komisję organizacyjną wspomnianych zawodów. Zawody te odbędą się w dniu 3 czerwca na Wiśle, przyczem obowiązkowem będzie przebycie pewnej wyznaczonej trasy oraz wyminięcie szeregu bramek, podobnie jak w slalomie narciarskim. Celem powyższych zawodów będzie wykazanie pewnej sprawności technicznej w jeździe kajakiem w określonym czasie. Zwycięscy otrzymają cenne nagrody, zaś radjosłuchacze, tak zawodnicy, jak i widzowie tej niezwykle ciekawej imprezy będą mieli możność — za okazaniem zapłaconego abonamentu radjowego za maj — wzięcia udziału w losowaniu pięknego składaka.

Programy stacyj radjowych

Niedziela, 20 maja 1934.

Kraków, (304.3). G.: 9.00 Audycja poranna z Warsz.; 9.55 Program na dzień bież.; 10.00 Msza św. z Rynku krakowskiego; w czasie Mszy św. chór złożony z 5.000 dzieci odśpiewa pieśni religijne. Po Mszy św. reportaż z hołdu dzieci u grobu Królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Słuchowisko „Hołd Królowej“ transmisja z dziedzińca na Wawelu; 12.30 D. c. poranku muzycznego z Warsz.; 14.00 Pogadanka rolnicza z Katowic; 14.15 Przegląd rynków produktów rolnych; 14.30 Pieśni majowe; 14.45 Płyty; 15.00 Wł. Dorula: „Gawęda o gaździe, który rozumiał mowę zwierząt“ i „Namówiny góralskie“; 15.20 Koncert z Warsz.; 16.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 16.30 Płyty; 16.45 Transmisje z Warsz.; 17.15 Regjonalna audycja muzyczna: „Wesele krakowskie“; 18.00 Słuchowisko z Warsz.; 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt: „Mieczysław Romanowski w 100-lecie urodzin“, 19.30 Radjotygodnik: „Co się dzieje na świecie“; 19.45 Wiadom. bież.; 19.50 Transmisje z Warsz.; 21.00 Transmisja z Gdyni: Trąbka i capstrzyk marynarki wojennej; 21.02 Feljeton z Warsz.; 21.17 „Na wesołej lwowskiej fali“; 22.15 Wiadom. sportowe; 22.25 Transmisje z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 13.00 Feljeton muzyczny: „Świat dziecka w muzyce“; 16.00 Słuchowisko „Miasto Gdynia“; 16.45 „Ideologja nowego samorządu“; 19.00 „Przechadzka po Marsylji“; 21.17 „Na wesołej lwowskiej fali“.

Warszawa, (1345) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.05 Gimnastyka; 9.25 Muzyka poranna z płyt; 9.35 Dziennik poranny; 9.40 D. c. muzyki z płyt; 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 9.55 Program na dzień bież.; 10.00 Nabożeństwo z Rynku krakowskiego; 11.57 Sygnał czasu; hejnał; 12.05 Słuchowisko „Hołd Królowej“; 12.30 Poranek muzyczny z Filharm.; W przerwie ok. 13.00 Feljeton muzyczny ze Lwowa; 14.00 Feljeton z Katowic; 14.15 Przegląd rynków produktów rolnych i przypomnienia na czasie; 14.30 Pieśni majowe z Wieży Marj.; 14.45 Orkiestry wiejskie (płyty); 15.00 Pogadanka „Co zyskamy przechowując umiejętnie owoce“?; 15.20 Koncert zespołu salonowego; 16.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 16.30 Transmisja fragmentu międzypaństw. meczu tenisowego Polska Francja; 16.45 „Dwa prawa“ kwadrans literacki; 17.00 Pogadanka („Odżywianie dzieci i młodzieży na wiosnę“) 17.15 „Wesele krakowskie“; 18.00 Słuchowisko „Najszczęśliwszy człowiek na świecie“; 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.30 Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“; 19.45 Przegląd teatralny; 19.50 „Myśli wybrane“; 19.52 Muzyka lekka; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transmisja z Gdyni: Trąbka i capstrzyk marynarki wojennej; 21.02 „Pod znakiem półksiężyca i minaretów“; 21.17 „Na wesołej lwowskiej fali“; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.25 Płyty; 22.40 Muzyka tan.; 23.00 Wiadom. meteor. i komunikat policyjny; 23.05 D. c. muzyki tan.

Katowice, (395.8) G.: 14.00 Feljeton wiejski p. t. „Na zielonym Śląsku“; 14.15 Ks. dr. B. Rosiński: „Na uroczystość Zesłania Ducha Św.“.

Wygrane na loterji

Warszawa (PAT.). W 11-tym dniu ciągnienia loterji 20.000 zł. wygrał numer 100.451, po 10.000 zł.: 35.535, 126.142, po 5.000 zł.: 15.925, 24.515, 64.042, 83.691, 100.223, 146.371, 168.806.

Ważne zeznania w procesie tarnowskim

Tarnów (PAT.). Głośny proces Steinerów o zamordowanie Marji Bagińskiej i utopienie w studni toczy się w dalszym ciągu. W drugim dniu rozpr. przesłuchano ważnych świadków dowodowych Pałacha, Bacę i Sugmana, z których pierwszy widział krytycznej nocy Chaskę Steinera przed domem, dwaj następni widzieli obu Steinerów uciekających w nocy 22 grudnia 1932 roku od studni ku domowi. W trzecim dniu rozprawy przesłuchano kilkunastu świadków dowodowych.

Coś ich ciągnie.

Toruń, PAT). Na Zielone Święta przyjeżdża z Niemiec do Torunia wycieczka Niemców członków stowarzyszenia „Torner Heimatsbundu". Uczestnicy wycieczki w liczbie 150 osób mieszkali dawniej w Toruniu. Miejscowe koła niemieckie przygotowują się do przyjęcia gości.

Nowy proces polityczny.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) W niedługim czasie rozpocznie się w Kowlu nowy proces polityczny, będący dalszym ciągiem głośnego procesu komunistycznego na kresach. Na ławie oskarżonych zasiądzie 51 osób. Akt oskarżenia obejmuje około 100 stron.

ODEBRANIE PRAWA NAUCZANIA RELIGJI.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Inspektor szkolny w Złoczowie odebrał prawo nauczania religji w szkołach w Neterpińcach i Białogłowach ks. Mik. Hulejowi, greckokatolickiemu proboszczowi z Białogłów z powodu nadużycia katechizacji dla celów politycznych.

Ohydne zbrodnie bandytów pod Warszawą

Warszawa, 18 maja. (Tel. wł.). Minionej nocy do kościelnego wsi Pawłowice w gminie szymanowskiej powiatu sochaczewskiego Leonarda Oleanderka przybyło 5 zamaskowanych bandytów, którzy zmusili wszystkich do udania się do piwnicy, gdzie pod strażą znajdowała się już właścicielka sklepu Wasilewska i jej 20-letnia służąca Kopciówna. Bandyci przeszukali całe mieszkanie, zabrali 20 zł. a następnie wyciągnęli z piwnicy Kopciównę i dokonawszy gwałtu zbiegli w stronę Warszawy. Po drodze bandyci spotkali na rowerze nauczyciela z Pawłowic Wawrzyńskiego, zatrzymali go i obrabowali, a następnie związawszy go wrzucili do rowu z wodą. Wawrzyński po jakimś czasie uwolnił się z więzów i zawiadomił policję. Policja poszukując bandytów dowiedziała się o wydarzeniach u Oleanderka.

Piorun wystraszył hjeny licyt.

Warszawa, 18 maja. (Tel. wł.) Podczas burzy nad Warszawą zdarzył się niesamowity wypadek w willi księżnej Jadwigi Lubomirskiej w Al. Frascati koło Sejmu. W czasie burzy odbywała się w willi licytacja w obecności komornika Jabłońskiego, na którą przybyły liczne hieny licytacyjne. Miał być zlicytowany m. i. artystycznie wykonany, mały, przenośny ołtarzyk. Nagle w willę uderzył piorun, który nie wyrządził żadnej szkody ale przestraszone hjeny licytacyjne zbiegły, wobec czego licytacji nie ukończono.

ZAWIESZENIE DYREKTORA LOMBARDU.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Zawieszony został w czynnościach służbowych dotychczasowy dyrektor miejskiego lombardu Stan. Chodyński.

—oo—

Warszawa, 18 maja. (Tel. wł). Zjednoczenie sędziów i prokuratorów opracowało memorjał w sprawie poprawy płac członków magistratury sądowej. Sędziowie zabiegają o podwyższenie uposażeń sędziów okręgowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 maja. (Tel. wł.) Giełda dewizowa: Belgja 123.70, Holandja 358.95, Kopenhaga 120.60, Londyn 26.98, Nowy Jork 5.27, Oslo 135.60, Paryż 34.94, Praga 22.05, Szwajcarja 172.30, Sztokholm 139.15, Włochy 45.04, Berlin 209.00. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewiz na Warszawę.

Dolar prywatnie 5.26, rubel złoty 5.61, dolar złoty 8.92, marka niemiecka 207, funt szterlingów 26.95.

Papiery procentowe: Budowlana 44.85, stabilizacyjna 66.25, inwestycyjna 122.50, premjowa dolarowa 53.25, konwersyjna 65.26, kolejowa konwersyjna 58.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 86.00. Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych i obligacyj Warszawy mocniejsza, dla akcyj niejednolita. Prywatnie śląska pożyczka dolarowa 68.00, Warszawy 66.50.

Wolnomyślny oszczerca odwołał.

Warszawa, 18 maja (Tel. wł.). „Wolnomyśliciel Polski" po zgonie posła japońskiego w Warszawie Kawaj umieścił plugawy paszkwil, w którym twierdził, że poseł przyjmując chrzest był już nieprzytomny a ks. Lorek, proboszcz kościoła św. Krzyża pobrał za chrzest i pogrzeb 5.000 zł. od wdowy. Dziś miał być proces przeciw „Wolnomyślicielowi" za oszczerstwo, jednakże wskutek wspaniałomyślności ks. Lorka do wyroku nie doszło.

Wobec oświadczenia „Wolnomyśliciela" odwołującego wszystkie insynuacje i przepraszającego zarówno ks. nuncjusza Marmaggiego jak i ks. Lorka sprawę uznano za umorzoną.

W bagnie radykałów wsypa.

Paryż (PAT.). Zeznając dodatkowo przed komisją śledczą, badającą aferę Stawiskiego, dep. Bonnaure oświadczył m. in., że oddawna wiedział o tem, że pod nazwiskiem Alexandre ukrywa się Stawiski. Jedno z pism — oświadczył Bonnaure — wymieniło w kwietniu 1933 roku nazwisko Bonnaure jako wspólnika Stawiskiego. Bonnaure doniósł o tem b. premjerowi Chautempsowi, który wówczas był min. spraw wewn. Chautemps uspokoił deputowanego Bonnaure, że całą sprawą nie należy się przejmować i obiecał uprzedzić Bonnaure'a, czy należy utrzymywać stosunki ze Stawiskim, czy też je przerwać. Na zapytanie Bonnaure oświadczył, że jego kandydaturę na posła do Izby popierali nietylko Chautemps, ale i Herriot i Daladier. W związku z tem ostatniem zeznaniem, prasa prawicowa domaga się ponownego przesłuchania b. premjera Chautempsa.

Paryż (PAT.). W liście, wystosowanym do przewodniczącego komisji badającej aferę Stawiskiego, b. premjer Chautemps zaprzeczył, jakoby deputowany Bonnaure zwrócił się do niego o radę, czy wstąpić do wydawnictwa „Wolonte" i jakoby dawał mu jakiekolwiek zapewnienia co do osoby Stawiskiego. Chautemps kategorycznie stwierdza również, że nigdy nie obiecywał Bonnaure'owi uprzedzić go, czy należy podtrzymywać stosunki ze Stawiskim.

Berlin (PAT.). Przed sądem nadzwyczajnym w Berlinie zakończył się dzisiaj proces przeciwko Schulzemu, oskarżonemu o rzucenie bomby w dniu 21 marca na ulicy Unter den Linden. Schulzego skazano na 10 lat więzienia. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Mussolini chce przerabiać Ligę

Londyn (PAT.). Członek partji pracy Cripps otworzył dzisiaj w Izbie Gmin dyskusję nad polityką zagraniczną, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, — jego zdaniem — grozi pokojowi na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, skutkiem działalności Japonji w ostatnich latach. Sir John Simon przemawiający następnie rozpatrzył szczegółowo sprawę japońską. Nie jest prawdą — mówił minister — jakoby Wielka Brytanja lub jakiekolwiek inne państwo miało podpisać kiedyś z Chinami traktat, na podstawie którego zobowiązałyby się do użycia swych sił zbrojnych dla obrony nienaruszalności terytorjalnej i niezależności Chin. Traktat 9-ciu mocarstw stwierdza jedynie, że nienaruszalność terytorjalna Chin winna być uszanowana. W dalszym ciągu Simon porusza kwestję zreformowania Ligi Narodów. Chociaż Mussolini — mówił Simon — jest jednym z tych, którzy pragnęliby przeprowadzić rewizję paktu Ligi, zarówno on, jak i ja uważamy, iż wprowadzenie tej kwestji do dyskusji nad sprawą rozbrojenia nie ułatwiłoby zawarcia układu. Jeżeli pakt Ligi ma być zrewidowany, to Niemcy powinny, o ile to możliwe, powrócić do Ligi Narodów. Dokonanie tego bez udziału Niemiec byłoby rzeczą nader trudną. Struktura Ligi Narodów jest tak skomplikowana, że naruszenie jej mogłoby zwiększyć tylko istniejące trudności. Następnie Simon omówił sprawę sankcyj gospodarczych, które, jego zdaniem, nie mogłyby być stosowane lekkomyślnie, gdyż zawsze zagrażałoby niebezpieczeństwo wojny.

W najlepszym razie — coś, albo nic

wpłaci Anglja Ameryce.

Londyn, (PAT.) Wczoraj wieczór odwiedził prez. Roosevelta ambasador brytyjski w Waszyngtonie Lindsay. Rozmowa dotyczyła sprawy długów wojennych. Ambasador brytyjski złożył prez. Rooseveltowi memorjał, wyłuszczający stanowisko brytyjskie w sprawie przypadającej na 15 czerwca płatności raty długu. Treść memorjału, jak również treść rozmowy ambasadora z prezydentem trzymane są w tajemnicy, co daje powód do przypuszczeń, że Wielka Brytanja wysunęła nowe propozycje co do załatwienia sprawy długów. Niektóre pisma twierdzą, że memorjał zawiera zapewnienie, że W. Brytanja nie wpłaci 15 czerwca więcej, jak tylko pewną część przypadającej raty, a gdyby taka część wpłaty uznana została za niewypłacalność, wówczas W. Brytanja nic nie wpłaci.

Nagły przyjazd Litwinowa do Genewy.

Berlin (PAT.). Nagły przyjazd Litwinowa do Genewy wywołał w niemieckich kołach politycznych wielkie wrażenie. Niemieckie Biuro Informacyjne, rejestrując krążące na ten temat w Genewie pogłoski pisze, iż zdaje się nie być wykluczone, że przyjazd Litwinowa stoi w związku z sondowaniem możliwości przystąpienia Związku Sowieckiego do Ligi Narodów. Pozatem Związek Sowiecki interesuje się przebiegiem konferencji rozbrojeniowej, oraz szeregiem kwestyj rozbrojeniowych ze względu na Japonję. Według informacyj z tego samego źródła Rosja sowiecka żywi największe zainteresowanie dla komitetu mocarstw, który stanowiłby przedłużenie konferencji rozbrojeniowej. ZSRR. — zdaniem Niemieckiego Biura Korespondencyjnego — pragnęłyby niewątpliwie brać udział w pracach tego komitetu.

Ciągłe wichrzenia lewicy francuskiej.

Paryż (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych socjalista Frossard domagał się podjęcia niezwłocznej dyskusji nad ogólną polityką rządu, oraz nad wydanemi dekretami z mocą ustaw. Doumergue odmawiając niezwłocznego podjęcia dyskusji twierdził, że postępując w ten sposób działa zgodnie z wolą samej Izby, która zgodziła się, aby dekrety z mocą ustaw, przedstawiane były do ratyfikacji w terminie późniejszym. Parlament — mówi Doumergue — dał rządowi dowód wielkiego zaufania. Nie sądzę, aby zaufanie to od tej pory zmniejszyło się i dzisiaj domagam się go w dalszym ciągu. W końcu swego przemówienia premjer zgodził się na wyznaczenie dyskusji nad zagadnieniami polityki zagranicznej na dzień 25 b. m. Po postawieniu kwestji zaufania Doumergue uzyskał 360 głosów przeciwko 205. Przeciwko rządowi głosowali: komuniści, socjaliści, neosocjaliści, oraz część radykałów, którzy nie wyrażając opinji o polityce rządu uważali, że nie miał on prawa odmawiać parlamentowi żądanych wyjaśnień.

Szpiegostwo w Danji.

Kopenhaga (PAT.) Policja aresztowała obywatela niemieckiego Gertnera, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z obcych mocarstw. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Gertner miał odebrać kilka tajnych map, na których były oznaczone duńskie pola minowe, urządzone na wypadek wojny. Jak przypuszczają, aresztowany jest członkiem szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej. W ostatnich czasach otrzymywał on parokrotnie znaczne sumy z zagranicy.

Zdziczenie w Meksyku.

Nowy Jork, 18 maja. (Tel. wł.) Wedle doniesień z Vera Cruz (Meksyk), pewien tamtejszy rolnik spalił swoją żonę żywcem na stosie. Przywiązał on żonę do drzewa, pod którem następnie przygotował stos i podpalił. Na wieść o tak bestjalskiem morderstwie zebrał się z całej okolicy tłum ludności, która postanowiła pomścić zbrodnię. Wieśniaka przywiązano do tego samego drzewa i spalono.

JAPOŃSKO-ROSYJSKI UKŁAD RYBACKI

Londyn, 18 maja. (Tel. wł.) Wedle doniesień z Tokio, trwający od dłuższego czasu między Rosją sowiecką a Japonją zatarg o rybołóstwo został zażegnany. Zawarty został układ regulujący tę kwestję.

Żydzi u ministra.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. W dniu dzisiejszym min. spraw wewn. Br. Pieracki przyjął delegację posłów żydowskich, mianowicie posłów Rozmarina i Wiślickiego, którzy interwenjowali w sprawie ostatnich wystąpień antyżydowskich. Minister Pieracki podtrzymał swoje oświadczenie z 10 lutego 1934 r., że nie będzie tolerował żadnych przejawów walk rasistycznych.

Zmiana formy nakazów podatkowych.

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł.). Departament podatkowy Ministerstwa Skarbu opracowuje nowe przepisy o formularzach podatkowych i nakazów płatniczych celem dostosowania ich do jednolitej ordynacji podatkowej. Po wejściu w życie ord. podatkowej, niedawno uchwalonej, będzie zastosowana zmiana w postaci wspólnych nakazów płatniczych dla kilku podatków, co ma przynieść oszczędność pracy w urzędach podatkowych.

DWIE NOWE FABRYKI.

Tarnów (PAT.). W Żabnie koło Tarnowa powstają dwie fabryki, a mianowicie fabryka celulozy, założona przez „Pion" z Radomia oraz cukrownia.

—oo—

Toruń, 18. 5. (Tel. wł.) W Sądzie Okr. zapadł wyrok w sprawie Bogdanowa i nadużyć w urzędzie pożyczek państwowych. Janowski oraz żona sędziego Grevego Milica Greve zostali uwolnieni.

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie obowiązku zachowania tajemnicy służbowej przez urzędników skarbowych. Tajemnica obowiązuje funkcjonarjuszy państwowych nawet w wypadku opuszczenia służby. Ściganiu podlegać będzie ujawnienie jakichkolwiek wiadomości, zdobytych przez urzędników podczas lustracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

—oo—

AUSTRJA WYDALIŁA CZESKIEGO DZIENNIKARZA.

Wiedeń, 18 maja. (Tel. wł.) Wiedeński korespondent dziennika praskiego „Lidove Noviny" został z Austrji wydalony za krytykę obecnego reżimu w Austrji.

REKORD HYDROPLANU.

N. Jork, (PAT.) Olbrzymi hydroplan, noszący nazwę słynnego konstruktora „Sikorski 42" wagi 11023 funtów ustanowił nowy rekord wysokości dla hydroplanów, osiągając 21.800 stóp wysokości. Ostatni rekord ustanowiony przez aparat niemiecki w kwietniu 1927 roku wynosi 6.561 stóp.

ZUCHWAŁA PRÓBA.

Paryż, (PAT.) Samolot „Aro-en-Ciel" pilotowany przez lotnika Mermoz'a wystartował dzisiaj z 6 pasażerami z Marignan do Natalu w północnej Brazylji. Lot obecny jest pierwszym z trzech przelotów tam i z powrotem nad Atlantykiem, które samolot ten odbyć musi, zanim przyjęty będzie przez towarzystwo „Air de France".

Wobec ostrego spadku cen rolniczych.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł.). W dniu 1-go czerwca odbędzie się zjazd prezesów i kierowników wojewódzkich towarzystw, organizacyj i kółek rolniczych z 9 województw Polski środkowej i wschodniej w sprawie zbytu produktów rolnych wobec ostrego spadku cen zboża i zwierząt. Projektowane jest utworzenie nowej organizacji handlu rolniczego.

T. TRILBY. 33

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego

Zofji Skolimowskiej.

Po skończonem śniadaniu przechodzimy do salonu ubranego pięknemi bukietami. Róże i goździki czarowne roztaczają wonie, cudowna to rzecz, kwiaty.

Panowie i panie gromadzą się przy kawie i likierach. Daniel jest bardzo otoczony. Naturalnie mowa o polityce, nudzi mię ten temat. Zostaję tedy przy kwiatach, nieco opuszczona, lecz gościnny pan domu spostrzegłszy me osamotnienie, spogląda znacząco na ładną panią w niebieskiem, będącą jego krewną i Paryżanka zbliża się do mnie zaraz.

Podnosi rączkę drobną, kształtną, białą i powiada, wskazując na gości swego kuzyna:

— Kosmopolis, czy odgadła pani narodowość osób, którym przygląda się pani tak bacznie?

— Tak i sądzę, że się nie mylę: Japończyk, Włoch, Szwed, Amerykanin i Anglik.

— A pani w czerwieni?

Spojrzałam na nią, zraziły mnie te nogi i uśmiech przyklejony do warg.

— Proszę jeszcze popatrzeć.

— To Niemka albo Szwajcarka.

— Żona sławnego lekarza z Genewy, ale rodem z Niemiec. Nie myli się pani.

Nagłym niepokojem zdjęta, pytam:

— Czy dużo Niemców jest w Vichy?

— O, dosyć: bawi tu ambasador z całą rodziną w najętej willi nad Allier.

— Ambasador przywiózł zapewne swych attachés ze sobą, ci ludzie nie zmieniają miejsca pobytu sami.

— Naturalnie, ponoć ma wiele pracy i potrzebuje licznego personelu.

— Czy widuje się go czasem?

— W dzień rzadko, lecz bywa codzień w kasynie.

— Na sali gry?

— Nie, w teatrze.

Uśmiecham się, słuchając miłego szczebiotu ładnej panni, lecz jednocześnie powstaje w mej myśli projekt, na którego przyjęcie muszę nakłonić Daniela, mamę i Denizę. Moja córka musi opuścić Vichy, gdyż baron Klupp przybędzie, jeśli tu już nie jest. Będzie to rzecz trudna, bardzo trudna.

Daniel nie wie nic o Kluppie, nie chcę go alarmować przedwczenie, mój optymista śmiałby się z mych obaw. Jest bowiem prawdziwym optymistą, wszystko przedstawia mu się w jasnych barwach. W tej chwili z wielkim ferworem prawi o pożyteczności Ligi Narodów, przekonywa siebie i drugich. Kreśli dziwnie wierny portret antypatycznego ministra spraw zewnętrznych, który od ustępstw do ustępstw, uczynił klęskę z naszego zwycięstwa. Jakże trudno będzie przekonać Daniela, że jego córce grozi niebezpieczeństwo i z tego względu powinna opuścić Vichy. Trzeba będzie, Kuleczko, znaleźć jakiś wybieg, wiodący do celu a nie przykry dla twoich.

Byłby jeden, niemiły, ale trudno... mogłabym zostać z Vichy do końca kuracji mamy.

Rozmowa się przedłuża, już trzecia godzina, ten lunch był nader miły, nie podobny do oficjalnych przyjęć, na których musielibyśmy bywać tej zimy. Moje koleżanki gapiły się na mnie i oczekiwały jakiego Kuleczka strzeli znowu bąka. A bąki Kuleczki, to prawdy które lubi mówić owym nadętym kurkom, mającym się za wielkości, dlatego, że kombinacja polityczna wyniosła ich mężów na czoło wydziału ministerstwa, którego przeważnie nie umieją prowadzić. Znane są „bąki“ Kuleczki, przechodzą z ust do ust na oficjalnych, ze złą kuchnią obiadach, opowiadają sobie o nich goście, nie umiejący już prowadzić konwersacji.

Wstaję, trzeba wreszcie opuścić ten tak miły dom. Zbliża się gospodarz, człowiek dawnego typu, który wobec kobiet zachował dawne maniery. Nie śmiem winszować mu tego. Wyraża mi swój żal, że odchodzę już a nie miał sposobności porozmawiać ze mną, jak zawsze tego pragnął.

— Chcę wierzyć w pański żal, a wyobrażam sobie, że chciał się pan przekonać, czy ta pani de Serigny naprawdę taka narwana, jak to utrzymują. Dał nam pan doskonały obiadek, goście byli mili, a między nimi tylko jeden poseł i przygodny minister, bez wad swego zawodu. Nie znam orjentacji pańskiej, lecz patrząc na urządzenie tego letniego mieszkania, dochodzę do przekonania, że pan ceni przeszłość, tradycje, wszystko, co przekazała nam stara Francja. Mój mąż mówił mi, że pan jako szef, umie wzbudzać poszanowanie dla władzy, nieraz myśli pan pewnie, że przodkowie nasi, którzy tyle rzeczy zburzyli, by stworzyć naszą republikę, lepiej przysłużyliby się krajowi, sadząc całe życie kapustę, niż zostawiając nam w darze ten system rządzenia, którego piękności tak bardzo dają się nam we znaki. Śmieje się pan, widzę, żeśmy się zrozumieli. Ja również żałuję, żeśmy porozmawiać nie mogli, lecz dzisiaj należy pan do Ligi Narodów.

Wychodzimy z Danielem i powiadam mu, że chciałabym zostać na parę dni w Vichy. Patrzy na mnie zdziwiony, zaskoczony, a wreszcie wzruszony, jego również nawiedzają wspomnienia, że zaś zachował w sercu mały rąbek błękitu, powiada:

— Wspólnie, moja Kuleczko, odbędziemy tę pielgrzymkę, szofer pojedzie po Klarcię i walizy i spędzimy tu tydzień z dorosłemi córkami, będzie bardzo miło.

Odchodzi zadowolony wydać odpowiednie rozkazy, a ja zdążam na golf. Że zaś jestem nieco złośliwa, cieszę się na chwilę gdy oznajmię mamie, że kilka dni spędzę tu razem z nią. Mieć cały dzień panią Kuleczkę na karku, będzie to krępujące dla poczynań babci i wnuczki, lecz za to będzie mama mogła powiedzieć swym Rumunom: „Mój zięć, minister przyjechał odwiedzić mnie w Vichy“. To jej sprawi przyjemność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Fecka.